Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

# GAZETA SGH

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/ numer 1149 (55), grudzień 2008

*Aby Święta gościły w nas przez cały nadchodzący rok,*
*a koncert talentów grał jak najdłużej*

SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
Doktor Honoris Causa SGH
ANNA KAJUMULO TIBAIJUKA

prof. Anna Kajumulo Tibajuka

TIBAIJUKA

# Doktorat honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie dla Anny Kajumulo Tibaijuka

## profesor Uniwersytetu w Dar es Salaam

**W piątek 20 listopada do społeczności akademickiej SGH dołączyła profesor Anna Tibaijuka, dwudziesty drugi doktor honoris causa naszej Uczelni.**
**W niniejszym numerze Gazety znajdą państwo treść listu gratulacyjnego od prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, wystąpienia rektora prof. dr. hab. Adama Budnikowskiego, mowy dziekana Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie prof. dr. hab. Andrzeja Hermana, laudacji wygłoszonej przez prof. dr. hab. Marka Bryxa, oraz – oczywiście – wystąpienia doktora honoris causa, prof. Anny Tibaijuka.**
**Uroczyste posiedzenie Senatu w auli głównej było świętem akademickim najwyższej rangi, ale też świętem niecodziennym. Tuż po Mazurku Dąbrowskiego uroczystość otworzył hymn Tanzanii – *Mungu Ibariki Tanzania* (Boże błogosław Tanzanię), którego słowa i melodia wywodzą się z pieśni niepodległościowej *Nkosi Sikelel' iAfrika* (Boże błogosław Afrykę). Profesor Tibaijuka szczególnie doceniła piękne wykonanie przez Chór SGH jej ojczystego hymnu i drugiego utworu, który zabrzmiał tego dnia w języku suahili. Była to *Malaika*, jedna z najpiękniejszych ballad afrykańskich, którą chór pod dyrekcją Tomasza Hynka opracował specjalnie na tę okazję i która zwieńczyła krótki koncert towarzyszący uroczystości.**

# Wystąpienie JM Rektora prof. dr. hab. Adama Budnikowskiego

Uroczystość nadania doktoratu honoris causa jest zawsze jednym z największych świąt każdej szkoły wyższej. Zgodnie z wielowiekową tradycją finał dzisiejszej uroczystości będzie się odbywał po łacinie. Języku, który przez setki lat był językiem wykładowym europejskich uniwersytetów. Polska jest krajem, w którym najdłużej z wszystkich krajów europejskich język ten znajdował się w powszechnym użyciu (ok. 10% całego społeczeństwa), a wielu polskich poetów tworzyło równolegle po polsku i po łacinie. Dzisiaj polscy poeci nie piszą już wierszy w języku Wirgiliusza, a łacina używana jest także coraz rzadziej, praktycznie tylko w kościele katolickim, w naukach przyrodniczych i, w dniach takich jak dzisiejszy – w uczelniach.

W tych ostatnich łacina jest bardzo skutecznie zastępowana przez angielski. Dlatego też nie rezygnując z łaciny, wszak posługiwanie się nią jest w krajach kultury łacińskiej nadal legalne, pozwólcie państwo, że będę w dalszym ciągu mojego wystąpienia używał jej współczesnego odpowiednika*.

Szanowni państwo,

Otwarcie przewodu honorowego doktoratu pani profesor Anny Tibaijuka miało miejsce w lutym bieżącego roku – z formalnym wnioskiem wystąpiło Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie. Senat uruchomił stosowną procedurę w marcu i mianował profesora Marka Bryxa, prorektora ds. rozwoju SGH i kierownika Katedry Inwestycji

i Nieruchomości, promotorem postępowania o nadanie doktoratu.

Wyznaczono trzech recenzentów dorobku naukowego pani profesor. Są to: profesor Kjell Havnevik ze Skandynawskiego Instytutu Badań Afrykańskich w Uppsali, profesor Andrzej Kowalski z SGH – kierownik Katedry Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz profesor Marek Belka, do niedawna sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, a obecnie jeden z dyrektorów w Międzynarodowym Funduszu Walutowym w Waszyngtonie. Po otrzymaniu trzech bardzo pozytywnych recenzji, Senat SGH przegłosował 24 czerwca bieżącego roku przyznanie dwudziestego drugiego w historii Uczelni doktoratu honorowego pani profesor Annie Kajumulo Tibaijuka.

Szanowni państwo,

Kilka dni temu przewodniczący ONZ Ban Ki Mun rozpoczął swoje wystąpienie na szczycie FAO od stwierdzenia, „że tylko dziś umrze z głodu 17 tysięcy dzieci". Ta tragiczna liczba wskazuje na to jak wiele wszyscy mamy do zrobienia w dziedzinie walki z ubóstwem.

Odpowiedzialność za wyeliminowanie ubóstwa i głodu spoczywa na całej ludzkości. W największym stopniu oczywiście na tych, których działanie lub zaniechania można byłoby przełożyć na liczby podobne do tych, które kilka dni temu przedstawił przewodniczący ONZ. Do grupy tej należą między innymi przywódcy największych państw świata i najważniejszych organizacji międzynarodowych, największe koncerny farmaceutyczne i organizacje pozarządowe, kościoły i związki zawodowe, a nawet gremia przyznające Nagrody Nobla czy Oscary.

Z odpowiedzialności za nędzę i głód bliźniego nie jest jednak zwolniony ani jeden przedstawiciel gatunku noszącego dumną nazwę osoby ludzkiej, żadne, nawet najbiedniejsze państwo, ani żadna instytucja, nawet działająca w obszarze tylko pośrednio związanym z problemem ubóstwa.

Do tych ostatnich należy właśnie Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Prowadząc badania naukowe i ucząc młode pokolenie możemy przyczyniać się do eliminowania ubóstwa. Możemy czynić to w sposób pośredni; dbając o obecność problematyki ubóstwa i wychodzenia z niej w ofercie dydaktycznej oraz promując odpowiednie wzorce zachowań. Mimo ograniczeń finansowych, a przez dziesiątki lat także barier politycznych i ideologicznych, nigdy nie rezygnowaliśmy z obu tych działań. Wśród uczonych prowadzących działalność naukową i ekspercką bardzo przydatną dla krajów rozwijających się można wymienić choćby patrona tej sali i jednego z moich wielkich poprzedników na stanowisku rektora – Oskara Lange. Wśród przedsięwzięć dydaktycznych trzeba wymienić istniejące w latach 60. i 70. wyższe kursy planowania gospodarczego organizowane dla studentów z krajów rozwijających się i będące, wbrew nazwie, przede wszystkim kursami normalnej ekonomii.

Jeżeli spojrzeć z kolei na listę dotychczasowych doktorów honoris causa naszej Uczelni, będącej jej wkładem w promocję niektórych zachowań, łatwo zauważyć, że można na niej znaleźć nazwiska osobistości, które wniosły ogromny wkład we wzrost dobrobytu narodów europejskich. Są to choćby dwaj ostatni doktorzy honorowi SGH – Leszek Balcerowicz i José Manuel Durão Barroso. Na liście tej nie było do tej pory nikogo, kogo działalność naukowa i publiczna byłaby tak jednoznacznie związana z walką z ubóstwem, zwłaszcza w kontekście urbanizacji, jak pani profesor Anna Kajumulo Tibaijuka. Dlatego też rozpoczynającą się za chwilę ceremonię wręczenia pani profesor doktoratu honorowego naszej Uczelni traktuję zarówno jako uznanie dla Jej osoby, jak i jako ważny krok Szkoły Głównej Handlowej na drodze spełniania przez nią swoich obowiązków wobec ludzkości.

Szanowna pani profesor:

Wiem, że prosto z Warszawy udaje się pani do Szwecji, aby odebrać nagrodę Goeteborg Award w dziedzinie zrównoważonego rozwoju – nagrodę uznawaną za „nobla w dziedzinie ochrony środowiska". Jesteśmy dumni z faktu, że swoją kolejną nagrodę otrzyma pani już jako członkini społeczności akademickiej Szkoły Głównej Handlowej.

**Proszę przyjąć serdeczne gratulacje!**

---

[*] *Przyp. red. Wystąpienie JM Rektora odbyło się w języku angielskim.*

# Wystąpienie

## dr. hab. Andrzeja Hermama, prof. nadzw. SGH dziekana Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie

**Magnificencjo!**
**Szanowna pani profesor!**
**Wysoki Senacie!**
**Szanowni państwo!**

Tytuł doktora honoris causa jest najwyższym wyrazem uznania środowiska akademickiego. Pani profesor Anna Kajumulo Tibaijuka bez wątpienia w pełni zasłużyła na to wyróżnienie swoimi bogatymi i budzącymi wielki szacunek dokonaniami.

Za chwilę przedstawi je znacznie szerzej w laudacji pan profesor Marek Bryx. O osiągnięciach pani profesor mówić będą także recenzenci – pan profesor Kjell Havnevik w kontekście rozwoju w Afryce, a pan profesor Andrzej Kowalski – w kontekście nauk rolnych.

W tym momencie – w kilku słowach – przypomnę więc tylko niektóre z głównych powodów, które zadecydowały o wystąpieniu Rady Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie z wnioskiem o nadanie doktoratu honoris causa.

Środowisko Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, którego mam zaszczyt być obecnym dziekanem, w znacznym stopniu wywodzi się z tradycji dawnego wydziału ekonomiki produkcji Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Wspomnę więc tu tylko o tym, że pani profesor Anna Kajumulo Tibaijuka studia licencjackie ukończyła na Uniwersytecie w Dar es Salaam, gdzie w roku akademickim 1973/74 uzyskała nagrodę dla najlepszego studenta ekonomiki rolnictwa w dziedzinie ekonomiki produkcji. Ale oczywiście nie ta okoliczność przesądziła o naszym wystąpieniu z wnioskiem do Senatu SGH.

Sylwetka i dokonania honorowego doktora, pani profesor Anny Kajumulo Tibaijuka zasługują na uznanie z powodu wielu innych godnych podkreślenia faktów.

Przede wszystkim imponujący jest sam życiorys naukowy pani profesor. Po studiach w Tanzanii i w Szwecji i po powrocie na macierzysty Uniwersytet w Dar es Salaam, działalność naukowa pani profesor ewoluowała od zainteresowań ekonomiką rolnictwa i rozwojem obszarów wiejskich, poprzez zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa żywnościowego, zaopatrzenia w wodę, rozwoju obszarów zurbanizowanych – aż po ekonomikę środowiska i zrównoważonego rozwoju.

Nie mniejszy podziw budzi dorobek pani profesor jako aktywnej działaczki społecznej, zaangażowanej w walkę o równe traktowanie kobiet w Afryce, w walkę z ubóstwem, w walkę o zapewnienie edukacji najuboższym oraz w działania na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Szanowni państwo, pozwólcie, że w swoim wystąpieniu ustosunkuję się jednak przede wszystkim do działalności pani profesor z zakresu urbanizacji i rozwoju miast.

W wyniku procesów urbanizacji, wiodącą rolę w kształtowaniu współczesnych procesów globalizacyjnych przejmują miasta. Miasta to naturalne środowisko biznesu i działalności różnego rodzaju przedsiębiorstw i organizacji (oczywiście inne funkcje miasta pełnią w krajach słabo, a inne w wysoko rozwiniętych).

Jesteśmy przekonani, że problem zrównoważonego rozwoju miast jest i będzie w najbliższych latach jednym z najważniejszych wyzwań teoretycznych i praktycznych współczesnej nauki.

Od pewnego czasu pracownicy naukowi Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH zajmują się problematyką rozwoju miast, w aspekcie lokalizacji przemysłu, rozwoju klastrów, czy rewitalizacji terenów miejskich. Jesteśmy przekonani, że warto wspierać i promować rozwój nauki o miastach na świecie, a w szczególności dążyć do tworzenia w kształceniu uniwersyteckim nowego kierunku dydaktycznego i obszaru badań naukowych jakim jest „zarządzanie miastami".

W polskich uczelniach nie istnieje tego typu kierunek studiów. Nie wypełnia tej luki również kierunek Gospodarka przestrzenna. Zaspokojenie potrzeb rozwojowych polskich miast wymaga nie tylko pokaźnych środków finansowych, ale również różnorodnych innowacji finansowych i zarządczych.

Z tych powodów osiągnięcia naukowe pani profesor Anny Kajumulo Tibaijuka są nam dobrze znane i uważaliśmy za konieczne ich upowszechnienie, a osoba doktoranta ze względu na swoje wielkie przymioty osobiste zasługuje także na uhonorowanie tym zaszczytnym wyróżnieniem, jakim jest tytuł doktora honoris causa.

Dziś pragniemy w ten sposób podziękować pani profesor za to, że potrafiła wokół tych wielkich idei skupić tak różne i znaczące środowiska na świecie. W imieniu Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie składam pani profesor serdeczne gratulacje z powodu uzyskania zaszczytnego tytułu doktora honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

# Laudacja

## wygłoszona przez promotora prof. dr. hab. Marka Bryxa

**Magnificencjo!**
**Wysoki Senacie!**
**Szanowna doktorantko!**
**Panie i panowie!**

Mam zaszczyt wygłosić laudację na cześć pani profesor Anny Kajumulo Tibaijuka, doktora honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Jednak zanim przedstawię państwu dorobek pani profesor, chciałbym zwrócić państwa uwagę na niezwykłą symbolikę okoliczności, w których się dzisiaj spotykamy. Otóż, rok 2010 został ogłoszony przez Komisję Europejską Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Jednym z jego głównych celów jest zwiększenie obecności tematyki ubóstwa i wykluczenia w debacie publicznej i akademickiej. W przypadku SGH, a więc uczelni, która aktywnie uczestniczy w wielu europejskich inicjatywach, a jednocześnie dba o to, by problemy globalne były zawsze obecne w badaniach naukowych i dydaktyce, trudno sobie wyobrazić piękniejszy wstęp do europejskiego roku walki z ubóstwem niż dzisiejsza uroczystość.

Oto najwyższą godność akademicką otrzymuje dziś osoba, której życiowym przesłaniem stała się troska o sprawiedliwość społeczną. Pani profesor Tibaijuka ma odwagę nie tylko głośno mówić o problemach współczesnej cywilizacji, ale wykazuje także ogromną determinację w podejmowaniu działań – czy to w walce ze slumsami, w których mieszka ponad miliard obywateli naszej planety, czy w stwarzaniu równych szans rozwoju ekonomicznego i społecznego, niezależnie od miejsca urodzenia i posiadanej pozycji społecznej człowieka. Pani profesor jest zarazem jednym z liderów Organizacji Narodów Zjednoczonych, powszechnie znaną działaczką społeczną, dociekliwym i rzetelnym naukowcem, a przy tym niezwykle ciepłym i skromnym człowiekiem. Dlatego jestem szczególnie zaszczycony i wzruszony, że mogę dziś wygłosić – w imieniu społeczności akademickiej naszej Uczelni – mowę pochwalną na cześć pani profesor.

Anna Kajumulo Tibaijuka pochodzi z okręgu Muleba, położonego w regionie Kagera nad Jeziorem Wiktorii w północno-zachodniej Tanzanii. Jest córką właściciela gospodarstwa rolnego, uprawiającego typowe produkty regionu – kawę i banany. Można bez przesady stwierdzić, że pochodzenie i miejsce urodzenia nie tylko wyznaczyły profil studiów, ale na wiele lat określiły zainteresowania badawcze pani profesor.

Już w czasie studiów rolnictwa na Wydziale Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu w Dar es Salaam dała się poznać jako wyjątkowo sumienna i aktywna studentka, uzyskując na każdym roku studiów nagrody za osiągnięcia naukowe. Studia magisterskie w dziedzinie ekonomiki rolnictwa kontynuowała na Szwedzkim Uniwersytecie Nauk Rolniczych w Uppsali. Również tutaj zauważono i doceniono jej pasję badawczą i ponadprzeciętne zaangażowanie. W czasie studiów w Szwecji opublikowała swoje pierwsze ważne artykuły, dotyczące sektora rolniczego ojczystej Tanzanii.

W 1980 roku, po uzyskaniu magisterium w Uppsali, rozpoczęła pracę na Uniwersytecie w Dar es Salaam, gdzie w 1994 roku została profesorem. Ze swoim rodzimym uniwersytetem pani profesor związana jest do dziś.

Wróćmy jednak do lat 80-tych. W trakcie intensywnej pracy nad doktoratem nadal zajmowała się przede wszystkim rozwojem rolnictwa w Afryce Wschodniej. Za najważniejsze opracowanie jej autorstwa pochodzące

z tego okresu można uznać wydane w 1981 roku studium nad sektorem rolniczym Kenii – książkę, którą napisała wspólnie z Bjornem Lundgrenem i Staffanem Larssonem.

W 1984 roku obroniła rozprawę doktorską zatytułowaną *Ekonomiczna analiza małoobszarowych gospodarstw producentów kawy i bananów w Regionie Kagera w Tanzanii: Przypadki upadku produktywności i strategie rewitalizacji*. Praca została opublikowana przez Szwedzki Uniwersytet Nauk Rolniczych w Uppsali.

Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora zainteresowania naukowe pani profesor stopniowo ewoluowały od ekonomiki rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich w stronę takich zagadnień, jak bezpieczeństwo żywnościowe, zaopatrzenie w wodę, a wreszcie – rozwój obszarów zurbanizowanych, ochrona środowiska i zrównoważony rozwój.

Jak pisze w swojej recenzji pan profesor Andrzej Kowalski, Anna Tibaijuka, doskonale rozumiejąc prawidła ekonomii, bardzo wcześnie zauważyła, że podstawowe funkcje rolnictwa, związane z produkcją żywności, zależą w coraz większym stopniu od czynników i uwarunkowań niezależnych od rolnictwa. To był pierwszy z powodów poszerzenia przez panią profesor spektrum Jej zainteresowań badawczych. Kolejnym była postępująca globalizacja gospodarki światowej, a w końcu pojawienie się „trzeciego megatrendu" – przyspieszonego rozwoju miast.

Drugi z recenzentów, pan profesor Marek Belka, zauważa, że aktywna praca badawcza i dydaktyczna pani profesor, głębokie zaangażowanie w upowszechnianie wiedzy, a zwłaszcza Jej działalność społeczna, tj. wysiłki, które podejmowała na rzecz równego traktowania kobiet, walki z ubóstwem i wykluczeniami społecznymi oraz działania na rzecz zrównoważonego rozwoju, w naturalny sposób prowadziły panią profesor do rozpoczęcia działalności w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wskazuje on jednocześnie na publikacje doktorantki, które miały w tym kontekście szczególne znaczenie. Dotyczyły one m.in. liberalizacji handlu na rynku rolno-spożywczym, wpływu rozwiązań socjalnych na politykę makroekonomiczną, wpływu reform strukturalnych na rolę i pozycję kobiet, procesu wykluczenia społecznego, ale również promocji tzw. „zielonego biznesu" i potrzeby kreowania tradycji ochrony środowiska.

Międzynarodowa kariera doktorantki rozwinęła się w 1998 roku, w cztery lata po mianowaniu jej profesorem Uniwersytetu w Dar es Salaam, kiedy włączyła się Ona w prace Światowej Konferencji do spraw Handlu i Rozwoju. Jej aktywność na tym forum szczególnie podkreśla w swojej recenzji pan profesor Kjell Havnevik. Anna Tibaijuka była odpowiedzialna za budowanie zdolności negocjacyjnych krajów najsłabiej rozwiniętych. Dzięki swojemu zaangażowaniu i ciężkiej pracy, w której ujawniła swój pragmatyzm ekonomiczny i zdolności negocjacyjne, zyskała zaufanie i poparcie tej grupy krajów, co pomogło jej zostać w 2000 roku asystentem sekretarza generalnego ONZ i dyrektorem wykonawczym istniejącego od 1977 roku Centrum ONZ do spraw Osiedli Ludzkich. Pani profesor, już wówczas zdawała sobie sprawę z ogromu wyzwań, jakie stawia przed ONZ postępująca urbanizacja. Wiedza ta ułatwiła jej przekonanie krajów założycielskich Centrum o konieczności intensyfikacji działań, czego konsekwencją było podniesienie statusu Centrum do rangi Programu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich, w skrócie UN-Habitat. Profesor Tibaijuka została wybrana na pierwszego dyrektora wykonawczego Programu i mianowana zastępcą sekretarza generalnego ONZ.

Jednocześnie kwestia zrównoważonego rozwoju osiedli ludzkich nabrała dla Organizacji Narodów Zjednoczonych priorytetowego charakteru. UN-Habitat, kierowany przez panią profesor, stał się najbardziej znaczącą strukturą międzynarodową zajmującą się problematyką urbanizacji, zrównoważonego rozwoju miast, walką ze slumsami i negatywnymi następstwami społecznymi slumsowienia, promowaniem idei mieszkań dostępnych, zaopatrzenia wszystkich ludzi w wodę zdatną do picia, ochrony zdrowia mieszkańców i pokrewnymi tematami.

UN-Habitat publikuje wiele prac naukowych i upowszechnia wiedzę o postępującej urbanizacji globu i jej różnorodnych następstwach. Sztandarowa publikacja Programu, czyli coroczny raport UN-Habitat o zmianach zachodzących w miastach świata, uważana jest za najlepsze opracowanie w tej dziedzinie na świecie.

Podstawową cykliczną akcją UN-Habitat – czy też, używając studenckiego języka „głównym eventem", jest tzw. Dzień Habitatu, obchodzony na całym świecie w pierwszy poniedziałek października każdego roku. Celem akcji jest wpływanie na postawę rządów, ale i na świadomość zwykłych ludzi, poprzez popularyzację wiedzy o postępującej degradacji środowiska naturalnego, a zwłaszcza środowiska miejskiego, i przypominanie o potrzebie działań na rzecz zrównoważonego rozwoju. Pragnę państwu przypomnieć, że w 2007 roku Szkoła Główna Handlowa po raz pierwszy w Polsce zorganizowała wspólnie z Biurem UN-Habitat w Warszawie Dzień Habitatu, zwracając tym samym uwagę społeczności akademickiej i naszego szerokiego otoczenia na problemy zrównoważonego rozwoju miast w Polsce i na świecie. Hasło tamtego dnia brzmiało: „Miasto bezpieczne to miasto sprawiedliwe" (A safe city is a just city).

Oprócz upowszechniania wiedzy o społecznych i ekonomicznych zagrożeniach wywoływanych gwałtowną, żywiołową i często chaotyczną urbanizacją, Program ONZ do spraw Osiedli Ludzkich prowadzi praktyczną działalność w wielu miejscach świata. Pomaga budować osiedla w sposób racjonalny, zgodny z zasadami zrównoważo-

nego rozwoju, zmieniający strukturę społeczną i urbanistyczną konkretnych miast świata; Program koordynuje także akcję dostarczania wody pitnej i poprawy warunków życia w slumsach.

Anna Tibaijuka jako dyrektor wykonawczy UN-Habitat z oddaniem i zaangażowaniem kieruje wszystkimi przedsięwzięciami podejmowanymi przez Program. Należy się zgodzić ze zdaniem pana profesora Marka Belki, że największym osobistym sukcesem pani profesor było utworzenie w 2008 roku fundacji ERSO, czyli „United Nations Habitat and Human Foundation Experimental Reimbursable Seeding Operations and Other Innovative Financial Mechanisms".

Zadaniem fundacji jest finansowe wspieranie projektów rozwojowych, służących społecznościom lokalnym, kapitałem pożyczanym na preferencyjnych warunkach, ale jednak zwrotnym. Przy tworzeniu ERSO zwyciężył bowiem pragmatyzm ekonomiczny doktor Anny Tibaijuka, której prace teoretyczne i praktyczne potwierdzały potrzebę zaangażowania środków publicznych w działania na rzecz rozwoju, ale potwierdzały też tezę, że środków darowanych się nie szanuje. Stąd fundacja ERSO jawi się jako racjonalny ekonomicznie sposób połączenia różnych strumieni finansowych, w tym wkładu własnego beneficjentów.

Pani doktor Anna Tibaijuka stała się postacią wybitną i znaną dzięki swojej wytężonej i twórczej pracy. Upowszechniała poglądy nie zawsze popularne, pozostając wierna swoim przekonaniom, często wbrew występującym w danym momencie trendom. To ona stwierdziła, że istnienie i rozwój slumsów są częściowo powodowane zarówno porażką polityki miejskiej, jak i idei wolnego rynku. Rynek nie docenił rzeczywistego popytu na ziemię i znaczenia mieszkania, zaś dokonywane interwencje były nieskuteczne, gdyż zbyt często godziły w istotę funkcjonowania rynku. Interwencja władz publicznych, często niezbędna, zwłaszcza w miastach, ma sens tylko wtedy, gdy umiejętnie wykorzystuje postawy i zachowania ludzkie oraz wplata się w funkcjonujący mechanizm rynkowy.

W kwietniu 2008 roku, w Auli Głównej SGH, doktor Anna Tibaijuka dała wyraz swoim osobistym przekonaniom, którym podporządkowane jest jej całe życie zawodowe. Powiedziała wówczas: „Dla mnie istnieje tylko jedna definicja postępu oparta na przekonaniu, że prawdziwy postęp powoduje zmiany na lepsze, przynosząc rzeczywiste korzyści jego beneficjentom, czyli kobietom, mężczyznom i dzieciom. Aby tak się stało, partycypacja społeczna w procesach podejmowania decyzji dotyczących otoczenia w którym żyjemy, powinna stać się bardziej powszechna. To właśnie uczestnictwo w tego typu procesach, również dotyczących życia codziennego, stanowi prawdziwą wartość demokracji. Od wielu lat ekonomiści twierdzą, że rozwój oparty na równości jest, niezależnie od ideologii, podstawowym elementem rozwoju zrównoważonego, przyczyniającym się do utrzymania pokoju".

Szanowni państwo, o formacie naukowca decydują jego dokonania. Zarówno teoretyczne, jak ich zastosowania praktyczne. Te ostatnie to także umiejętność podejmowania działań, trudnych decyzji, mobilizowania sił do ich realizacji. Jeśli mamy do czynienia z działaniami, których celem jest dobro innych mamy do czynienia z osobą niecodzienną, wybitną. Pani dr Anna Tibaijuka jest taką postacią.

Na najwyższe uznanie zasługuje również Jej działalność społeczna, w której pierwszym spektakularnym sukcesem pani profesor było założenie w połowie lat 90. w Tanzanii Narodowej Rady Kobiet. Również dziś, patronując wielu przedsięwzięciom, pani profesor Tibaijuka dba o zapewnienie dostępu do edukacji ubogiej młodzieży, w szczególności osieroconym dziewczynkom, wspiera organizacje promujące przedsiębiorczość wśród młodych Tanzanijczyków, uczestniczy też w pracach organizacji pozarządowych walczących o zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego, zmniejszanie ubóstwa i zrównoważony rozwój.

Szanowni państwo!

Profesor Władysław Bartoszewski, zapytany niedawno o to, czy nie dostrzega w dzisiejszym społeczeństwie braku autorytetów, zaprzeczył, zauważając, że przecież „głos rozsądku jest cichy". Miał zapewne na myśli to, że siła autorytetów nie polega na zdolności przekrzykiwania hałasu w globalnej dżungli medialnej. Oznaką siły nie jest też dostarczanie odbiorcom gotowych, uproszczonych odpowiedzi, rozwiązań i recept na życie. Prawdziwą potęgą autorytetu jest za to inspirowanie głębokiej refleksji na temat roli, jaką każdy z nas odgrywa w rozwoju świata.

Dlatego niech będzie mi wolno zakończyć laudację stwierdzeniem, że nadanie pani profesor Annie Kajumulo Tibaijuka doktoratu honoris causa, czyli „dla zaszczytu", jest zaszczytem przede wszystkim dla Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Nie tylko dlatego, że pani profesor jako osoba niezwykle skromna nigdy o zaszczyty nie zabiega. Oto do społeczności akademickiej naszej Uczelni wstępuje niezwykły Człowiek, doświadczony naukowiec, działacz, lider, który swoją postawą i dorobkiem, całym swoim życiem poświadcza prawdziwość swoich przekonań i ideałów. Jestem pewien, że doktorat ten będzie dla nas – naukowców i studentów – inspiracją do tego, byśmy pochłonięci naszymi lokalnymi sprawami nigdy nie tracili z pola widzenia problemów globalnych.

Pani profesor, droga pani doktor honoris causa, niech honorowy doktorat Szkoły Głównej Handlowej będzie dowodem naszego głębokiego uznania dla pani osiągnięć i zachętą do dalszej wytrwałej pracy. Proszę przyjąć moje serdeczne gratulacje!

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa, 20 listopada 2009 roku

Uczestnicy
uroczystości nadania tytułu
doktora honoris causa Szkoły Głównej Handlowej
Pani Profesor Annie Kajumulo Tibaijuka

Magnificencjo!
Ekscelencjo, Szanowna Pani Profesor!
Szanowni Państwo!
Pragnę przekazać serdeczne pozdrowienia wszystkim zgromadzonym na dzisiejszej podniosłej uroczystości w Szkole Głównej Handlowej. To znaczące wydarzenie nie tylko w życiu uczelni, ale także dla całego naszego kraju oraz naszych relacji międzynarodowych. Z wielką satysfakcją przyjąłem wiadomość o nadaniu tytułu doktora honoris causa SGH Pani Profesor Annie Kajumulo Tibaijuka, Zastępcy Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Pragnę złożyć Ekscelencji wyrazy szacunku i uznania za ofiarność, wytrwałość i konsekwencję, z jaką działa Pani Profesor dla promowania i upowszechniania w świecie polityki zrównoważonego rozwoju. W sposób szczególny stara się Pani zwrócić uwagę społeczności międzynarodowej na problemy krajów oraz regionów najuboższych, trafnie wskazując najpilniejsze wyzwania i przyczyniając się do rozwiązywania istniejących tam problemów.

Jako wybitny naukowiec i niestrudzona działaczka społeczna, uczyniła Pani bardzo wiele dla milionów ludzi żyjących w skrajnie trudnych warunkach. Pani wiedza, zaangażowanie i dorobek stały się znakomitą rekomendacją do zaszczytnej, odpowiedzialnej funkcji Dyrektora Wykonawczego Programu Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich, którą sprawuje Pani od siedmiu lat.

Proszę przyjąć, Ekscelencjo, serdeczne gratulacje z okazji nadania Pani tytułu doktora honoris causa warszawskiej SGH. Szkoła Główna Handlowa, pragnąc uhonorować zasługi Pani Profesor, wyraża przekonania wszystkich Polaków. Jesteśmy narodem, który – ze względu na swoje niedawne trudne doświadczenia – dobrze rozumie problemy krajów rozwijających się i próbujących nadrobić cywilizacyjną lukę. Jeśli nawet polskie doświadczenia z lat powojennych i okresu transformacji nie odnoszą się do tak podstawowych warunków ludzkiej egzystencji, jak w krajach najuboższych, to jednak są one źródłem empatii i solidarności, z którymi zwracamy się do naszych bliźnich z innych rejonów świata.

Z satysfakcją, możemy stwierdzić, że Polska w coraz większym stopniu uczestniczy w różnego rodzaju międzynarodowych programach pomocy, w wymiarze dwustronnym i wielostronnym. Przyjęliśmy na siebie konkretne międzynarodowe zobowiązania, dotyczące wielkości pomocy rozwojowej oraz jej jakości. Systematycznie przeznaczamy na te cele coraz większe środki, które do 2010 roku będą rosnąć do wysokości 0,17% naszego PKB, a do 2015 roku – 0,33% PKB. Pomocą udzielaną przez Polskę objętych jest wiele krajów w naszym bliższym sąsiedztwie, ale również wiele państw bardziej odległych, w tym zwłaszcza z rejonu Afryki Subsaharyjskiej. Te programy pomocowe korespondują z dziedzinami, którymi z takim poświęceniem zajmuje się uhonorowana dzisiaj przez SGH Pani Profesor Anna Kajumulo Tibaijuka. Jestem przekonany, że nasza współpraca na tym polu będzie coraz szersza i jeszcze bardziej owocna.

Chciałbym raz jeszcze złożyć Pani Profesor najlepsze gratulacje i wyrazy poważania.

Poproszę przyjąć życzenia pomyślności w pełnieniu przez Panią odpowiedzialnej misji dla dobra społeczności międzynarodowej, a także wszelkiej pomyślności osobistej. Raz jeszcze serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników dzisiejszej uroczystości.

# Wykład prof. Anny Kajumulo Tibaijuka doktora honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

**Honourable Rector and host, Professor Budnikowski,**
**Honourable Olgierd Dziekoński, Undersecretary of State at the Ministryof Infrastructure,**
**Professor Marek Bryx, Vice Rector,**
**Professor Andrzej Herman, Dean of the Collegium of Business Administration,**
**Distinguished assessors, who have already been very kind to me,**
**Distinguished members of the Senate,**
**Alumni,**
**Students,**
**Distinguished guests,**
**Ladies and gentlemen!**

It is a great honour and privilege for me to accept the Honorary Degree conferred upon me today by the prestigious Warsaw School of Economics. I must start by expressing my deep and humble appreciation to this School as well as the many others involved in initiating and supporting this highly significant gesture of recognition.

I also want to express my pleasure at having this opportunity to visit Warsaw and Poland again. A country which has from the beginning engaged actively in the promotion of the Habitat Agenda. Poland has been supporting UN-HABITAT not just with words but also with deeds, as witnessed by supporting one of our offices here in Warsaw. Just as importantly, Poland is a country which, has undergone a peaceful and successful transition which it can be proud of. It is a best practice in governance reforms.

**Ladies and Gentlemen,**

As you know by now, I am an economist by profession so I stand here amongst colleagues and fellow professionals. I also head the United Nations Human Settlements Programme (UN-HABITAT) which is mandated by the UN General Assembly to promote socially and environmentally sustainable towns and cities with the goal of providing adequate shelter for all.

As our towns and cities grow at unprecedented rates they are setting the social, political, cultural and environmental trends of the world. Sustainable urbanisation is one of the most pressing challenges facing the global community in the 21st century. In 1950, one-third of the world's people lived in cities. Just 50 years later, this proportion has risen to one-half and will continue to grow to two-thirds, or 6 billion people, by 2050. Cities are now home to half of humankind. Homo sapiens has transformed to Homo urbanus.

While, on the one hand, urban centres are the hubs for economic and social processes that generate wealth and opportunity, they have also become loci for poverty, inequality and vulnerability. Our common quest for a sustainable future therefore cannot be realised without taking into account the role of urbanization and its consequences, both positive and negative.

In cities of developed countries, social exclusion, urban segregation and persistent pockets of destitution and poverty are increasingly becoming common. In countries with economies in transition, income differentials within urban areas are rising, creating a mosaic of spatial inequality. In developing countries, slum dwellers number more than 50 per cent of the urban population and have little or no access to shelter, water, and sanitation. 1.2 billion people live in slums and could rise to 2 billion by 2030.

In addition, nations are facing their worst economic recession since World War II. Unemployment has risen to its highest level in recent times. According to UN estimates an additional 100 million people will join the ranks of the poor. A further compounding threat is climate change which exacerbates existing social, economic and environmental problems. The world is now focused on forging an agreement to curb Climate Change in Copenhagen or allow future generations to perish, as was clearly shown at Poznan at the COP14 meeting you hosted last December.

UN-HABITAT's work revolves around four key determinants of sustainable urbanisation namely land and housing for all, participatory planning and governance, environmentally sound infrastructure and services and innovative housing and urban infrastructure finance. Amongst the various determinants of sustainability, I now wish to focus specifically on housing for the following reason: over the years, I have come to realise the missing link between current economic development theory and practice and the role of housing as an engine of economic development. The leading sector economic theory of Rostow is familiar to this audience. Yet, the housing sector is hardly considered as a driver or leading sector in the transformation of economies.

Since my last visit at this distinguished institution (of 18 April 2008) when I gave a lecture on on „the crisis of scarcity in urban space", I have increased my effort to raise awareness about the central role of housing in economic development., I published a book on this subject. Permit me to share with you my thoughts on this matter through the rest of my address. I strongly feel that this remains a major gap within the subject matter of economics and economic development policy formulation that needs to be addressed.

**Honourable Guests,**

For many years housing was treated as a social, non-productive consumption good. It was either treated as an adjunct to economic and industrial policy or at best as a marginal item in the economic planning process. After several decades of debate on what housing might contribute to economic growth, it is now a widely held view that housing is not just a peripheral activity but a central force of sound economic development, much in the same way as investments in transportation, power and communication. We now have clear empirical evidence that demonstrates the multifaceted ways in which housing impacts on the process of economic growth.

My book documents how the housing sector has typically played a leading role in the process of economic recovery from depression or recession. Evidence that one of the most effective ways of stimulating economic recovery – or avoiding a slide into economic recession – is public investment in housing and infrastructure is overwhelming.

I should like to mention here the case of China. China has been pursuing an aggressive housing and urban development policy for over two decades. This, according to many experts, has contributed to about a third of the impressive economic growth and gains in productivity we have all witnessed. Just as importantly, China was the first major economy to implement a stimulus package to ward off the worst consequences of the international financial crisis. Approximately one-third of this US$ 600 billion stimulus package was devoted to infrastructure and another third to affordable housing.

More importantly, housing has significant impacts on economic growth and capital formation. Whether in developed or developing countries, the share of value added by the construction sector is usually between 3 and 10 per cent of GDP. Typically, a third of this originates from housing. Furthermore, the housing sector contributes between 40 and 70 per cent to gross fixed capital formation in most countries. The importance of housing is even greater in developing countries where informal activities, which constitute about 80 per cent of residential construction, are not usually reported or are greatly undervalued. Clearly, these trends illustrate that the housing sector is at the centre stage of national economic well being and cannot be ignored by policy makers in any sphere of government.

The housing sector also plays an important role with regards to employment. Construction activities create jobs directly through on-site employment and indirectly through backward linkages with industries that produce building materials and related products. The income and employment effects of housing construction in the US, for example, clearly illustrate the economic significance of the sector. In 2005 the construction of an average single family unit generated as many as three jobs directly and indirectly. In developing countries, for every job created in residential construction, two are created elsewhere.

The provision of adequate housing is also critical for raising labour productivity. Decent and affordable housing improves the economic efficiency of all of the other productive sectors of the economy. The welfare and health dimensions of housing must be emphasised. Human welfare is the product of a complex web of interacting resource flows, and housing is one critical item of such flows. The extent to which people can live in safe, sound and well-equipped housing is not just a powerful indicator of wellbeing, it is critical to economic productivity.

The role of housing assumes even greater economic significance when savings are considered. Home ownership is one of the highest priorities in terms of asset acquisition for most people. They are prepared to make sacrifices in other areas in order to purchase a home. If effectively mobilized and properly channelled, these household funds can serve as a tool for the development of both a housing finance system and the domestic economy as a whole.

Indeed, it will be impossible to achieve the UN Millennium Development Goals (MDGs) without paying adequate attention to the provision of housing and related infrastructure. Put differently, housing is directly or indirectly related to these goals and can be a lead sector in achieving the objectives; it contributes to the reduction of

social vices, enhances social harmony and improves health conditions, and contributes to sustainable environmental development.

**Honourable Rector, Ladies and Gentlemen,**

Despite the critical importance of housing, national development policies and programmes have, to a large extent, not given high priority to housing investments. This is partly due to stereotypical views of housing as being an 'unproductive investment', a 'resource absorber', a 'consumer good' and a 'social overhead'. My book shows that the extent of this neglect of course varies according to economic development models, stages of economic development and the macro-economic variables at play. However, generally the housing sector is not given the attention it deserves as a productive sector.

In developing countries, housing accounts for only about 2 per cent of national government expenditure. The housing share of lending allocation by leading international financial institutions, in comparison with other sectors, was for a long time also negligible, to say the least. The first generation economic recovery programmes and poverty reduction strategies (PRSPs) mandated by the World Bank did not consider housing as a sector in which to invest. UN-HABITAT has been campaigning to change this.

A variety of policy and institutional frameworks are required to enhance the role of housing as a source of sustainable economic growth. A first step is the need to envision a larger role for housing investment in national economic development. Housing should not be seen as a 'welfare' issue but rather as a major source of economic growth. It needs to be included in national development programmes accordingly. National governments should then set annual targets and budgets for the housing sector in the same way that they do for sectors such as agriculture, industry and tourism.

Given that the functioning and contribution of housing to economic growth varies across economies, the need for context specific policies and interventions suited to the peculiar socio-cultural, economic and political circumstances is clear.

It is also critical for policymakers to very clearly link the economic effects of housing investment to macro-economic goals such as trade deficit reduction, employment generation, reducing inflation or increasing savings. The specific ways by which housing can influence poverty reduction and vice versa should be spelt out and promoted.

Without an effective institutional and regulatory framework, it will not be possible for housing to play a central role in economic development planning. Strong, dynamic and transparent institutions are required. Although created by government, such institutions need to be national in character and be equipped with extensive legislative powers.

In addition to these measures, a number of other policy and institutional frameworks are required with regards to housing finance. The perennial problem of affordable housing cannot be left to the market place alone. I need not remind this distinguished audience that at the at the core of the global and financial crisis we are living today, was the failure by the world's biggest marketplace to establish affordable housing finance systems that were properly regulated by Government. The sub-prime mortgage crisis experienced first in the United States and its subsequent global contagion caught us by surprise. Needles to say, none of the traders of NO INCOME, NO JOBS and NO ASSETS (NINJA) mortgages could care less about the housing needs of the poor. We now know that reliance on people in private financial institutions far removed from the housing needs of the poor to provide them with mortgages does not work.

Even before this sub-prime mortgage crisis, UN-HABITAT has always advocated that Government must take the lead both in land-use planning and administration in support of affordable housing, and in promoting and supervising housing finance systems that are pro-poor and will cater for all income groups with a balanced gender perspective. Women and the children they support are a special category for priority not only for social and ethical reasons, but as an economic imperative.

For this reason, we are launching the World Urban Campaign at the 5th session of the World Urban Forum in Rio de Janeiro, 22-26 March 2010. This Campaign is designed to elevate the importance accorded to affordable housing and inclusive urban development in national policy. It is my sincere wish that the Government and the institutions of Poland will participate actively in this Campaign.

Given that the functioning and contribution of housing to economic growth varies across economies, the need for context specific policies and interventions suited to the peculiar socio-cultural, economic and political circumstances is clear. In this regard the book features a number of case studies including the evolution of housing policies in Poland from 1945 to present day

In closing, I wish to reiterate that housing can be a critical lever in economic development. Attempts at building long-term prosperity must include housing as a major contributor to national wealth creation efforts. For such a shift in thinking and approach, it is essential that housing becomes integral to the subject matter of economics and how it is taught. I am hopeful that this esteemed School, where we are gathered here today, its members and affiliates will share this perspective and lead the way. The honour bestowed on me today is a good sign in that direction.

Once again I thank you for your warm hospitality and kind attention.

# Prof. Anna Kajumulo Tibaijuka – biografia

Prof. Anna Kajumulo TIBAIJUKA (doktorat z ekonomiki rolnictwa), zastępczyni sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych, dyrektor wykonawcza ONZ-HABITAT.

Anna K. Tibaijuka jest pierwszą Afrykanką wybraną przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych na stanowisko dyrektor Programu Narodów Zjednoczonych, w randze zastępcy sekretarza generalnego NZ. Od dwóch kadencji zasiada na stanowisku dyrektor wykonawczej ONZ – HABITAT.

Obywatelka Tanzanii, córka właściciela małej farmy w Muleba, ukończyła Uniwersytet Nauk o Rolnictwie w Uppsali w Szwecji. Od października 2006 r. do marca 2009 r. piastowała funkcję dyrektora generalnego Biura Narodów Zjednoczonych w Nairobi (UNON), jednego z czterech, obok Genewy, Nowego Jorku i Wiednia, głównych biur Organizacji i jedynego w krajach rozwijających się.

W 2005 r., w następstwie masowych wysiedleń ubogich mieszkańców miast w Zimbabwe, Anna K. Tibaijuka została mianowana specjalnym wysłannikiem sekretarza generalnego NZ do spraw Osiedli Ludzkich w tym kraju. Tego samego roku, Tibaijuka stała się członkiem Komisji do spraw Afryki powołanej przez premiera Wielkiej Brytanii Tony'ego Blaira. W rezultacie prac Komisji, na szczycie państw G8 w szkockim Glen Engels, umorzono część długów niektórym krajom afrykańskim. A.K. Tibaijuka jest obecnie członkiem Komisji do spraw Społecznych Uwarunkowań Stanu Zdrowia Światowej Organizacji Zdrowia (World Health Organization Commission on the Social Determinants of Health) oraz Rady Doradczej Komisji do spraw Działań na Rzecz Praw Biednych (Advisory Board of the Commission on the Legal Empowerment of the Poor), której współprzewodniczą była sekretarz stanu USA Madeleine Albright i chilijski ekonomista Hernando de Soto.

Od 2002 r. A.K. Tibaijuka nie ustaje w wysiłkach na rzecz promowania inicjatyw na rzecz rozwoju infrastruktury wodno-kanalizacyjnej i ograniczania zjawiska slumsowienia. Wspomagała Unię Afrykańską w powołaniu Afrykańskiej Konferencji Ministerialnej ds. Mieszkalnictwa i Rozwoju Terenów Miejskich (African Ministerial Conference on Housing and Urban Development – AMCHUD).

Dzięki jej zabiegom, problematyka ubóstwa w ośrodkach miejskich zajęła należne miejsce w działaniach podobnych instytucji w krajach Ameryki Łacińskiej i Karaibów oraz Azji i basenu Pacyfiku. Poprzez jednomyślną decyzję przedłużającą mandat A.K. Tibaijuki jako dyrektor wykonawczej Programu na drugą kadencję, w 2006 r. Zgromadzenie Ogólne NZ doceniło wysiłki Tibaijuki w ustanawianiu strategicznych porozumień z instytucjami finansowymi, finansującymi projekty w dziedzinie mieszkalnictwa i rozwoju infrastruktury miejskiej. Porozumienia te opiewają na kwoty 500 milionów dolarów (z Azjatyckim Bankiem Rozwoju) i 570 milionów dolarów (z Afrykańskim Bankiem Rozwoju).

W 1998 r. A. K. Tibaijuka objęła stanowisko dyrektora i specjalnego koordynatora odpowiedzialnego za kraje najmniej rozwinięte, wyspiarskie i pozbawione dostępu do morza w strukturach Konferencji NZ do spraw Handlu i Rozwoju (UNCTAD) w Genewie. Odpowiadała za budowanie zdolności tych krajów w negocjacjach handlowych na forum Światowej Organizacji Handlu. Asystowała w wypracowaniu, po raz pierwszy w historii, wspólnego stanowiska negocjacyjnego krajów rozwijających się w dziedzinie ochrony praw handlowych. W lipcu 2000 r., została powołana przez ówczesnego sekretarza generalnego NZ Kofiego Anana na stanowisko asystenta SG i dyrektor wykonawczej Centrum Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich (UNCHS), agencji NZ zajmującej się kwestiami rozwoju miast i infrastruktury, mającej swą siedzibę w stolicy Kenii, Nairobi.

Dzięki wysiłkom A.K. Tibaijuki, wzrosła świadomość wyzwań związanych z chaotyczną urbanizacją, przed którymi stoi świat. Doprowadziła do poprawy efektywności działania Centrum oraz jego wizerunku w świecie. Wpłynęło to na wzrost zaufania do prac Centrum i w konsekwencji, decyzją Zgromadzenia Ogólnego NZ w grudniu 2001 r., spowodowało podwyższenie statusu centrum do funkcji pełnoprawnego Programu NZ. W grudniu 2002 r. A.K. Tibaijuka została wybrana na pierwszego dyrektora wykonawczego Programu Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich (ONZ-HABITAT) w randze zastępcy sekretarza generalnego NZ.

Przed rozpoczęciem pracy w strukturach Organizacji Narodów Zjednoczonych, Anna K. Tibaijuka pracowała jako profesor ekonomii na Uniwersytecie w Dar es Salaam. Jest autorem licznych książek i publikacji na temat rozwoju wsi i rolnictwa, agronomii, polityki żywnościowej, marketingu w rolnictwie oraz zrównoważonego

rozwoju. Była aktywnym członkiem stowarzyszeń pozarządowych i ruchu kobiecego. W 1994 r. powołała BAWATA, Tanzańską Krajową Radę Kobiet, niezależną i apolityczną organizację walczącą o prawa kobiet.

W 1996 r. stworzyła Barbro Johannson Girls' Education Trust (Joha Trust), której zadaniem jest poprawa dostępu do wysokiej jakości edukacji dziewczętom z Tanzanii i innych państw afrykańskich. Joha Trust prowadzi modelową szkołę dla ubogich dziewcząt, w większości sierot. Tibaijuka patronuje także Tanzania Young Entrepreneurs Initiative.

Jest członkiem wielu stowarzyszeń branżowych. Brała udział w światowych szczytach organizowanych przez ONZ, między innymi: Konferencji Kobiet w Pekinie, Szczycie w Kopenhadze, Konferencji Habitat II w Istambule i Szczycie Żywnościowym w Rzymie. Uniwersytet McGill w Montrealu, University College w Londynie oraz Uniwersytet Herriot Watt w Edynburgu uhonorowały ją doktoratami honoris causa. Jest członkiem zagranicznym Królewskiej Szwedzkiej Akademii Rolniczej i Leśnej oraz Międzynarodowego Centrum Rolnictwa Tropikalnego.

Jest wdową. Posiada pięcioro dzieci, w tym jedno adoptowane.

***Źródło: UN HABITAT Biuro Warszawski (http://www.unhabitat.org.pl/pl/aktualnosci.php?news=36&wid=11)***

SPIS TREŚCI

**DOKTOR HONORIS CAUSA**

Doktorat honoris causa SGH dla Anny Kajumulo Tibaijuka 3
Wystąpienie JM Rektora 3
Wystąpienie dr. hab. Andrzeja Hermana 5
Laudacja 6
List prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 9
Wykład prof. Anny Kajumulo Tibaijuka 10
Prof. Anna Kajumulo Tibaijuka – biografia 13

**AKTUALNOŚCI**

Ze świątecznego kapelusza 15
Nagrody i wyróżnienia 16
Warsztaty Innowacyjnej SGH 16
Wampiriada 16
Rozwój w kryzysie – czy jest możliwy? cd. 17
Wykłady SGH w czołówce CEMS 18
Uroczystość zakończenia studiów magisterskich 2009 19

**Z ŻYCIA SZKOŁY**

Konferencja Ekonomia i prawo upadłości przedsiębiorstw… 24
Mechanizm i źródła wzrostu gospodarczego w świecie 26
Co ekonomiści myślą o przyszłości? 27
O dwóch wydarzeniach… 29
Partnerstwo przedsiębiorstw 31
Co Traktat z Lizbony zmieni w kierunkach rozwoju UE 33
Wolność związkowa, prawa pracownicze i dialog społeczny… 34
Alternatywne źródła kapitału na rozwój… 35
Cień Rady Polityki Pieniężnej na SGH 37
Warszawska Akademicka Liga Bowlingu 37
46 igrzyska sportowe studentów pierwszego roku… 38

**ABSOLWENT**

**GAZETA SGH**

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, budynek G, pokój 146, tel. 22 564 95 34
**Wydawca**
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
**Redaktor naczelna**
Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl
**Z-ca redaktora naczelnego**
Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl
**Sekretarz redakcji:** tel. 22 564 95 34
Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl
**Zdjęcia**
Maciej Górski, Kamil Mirosław Radomski
**Serwis internetowy**
http://www.sgh.waw.pl/gazeta/
**Skład**
Studio GEMMA
pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa
Nakład 2000 egz.
**ISSN: 1644-2237**

*Z okazji nadchodzących*
*Świąt Bożego Narodzenia*
*życzę wszystkim Czytelnikom Gazety SGH*
*zdrowia i pogody ducha*
*oraz wielu powodów do radości w Nowym Roku*

*w imieniu władz Uczelni*
*prof. dr hab. Adam Budnikowski*
*rektor*

# Ze świątecznego kapelusza

Szczęśliwie dla nas wszystkich zbliżają się święta. Chwila oddechu, zadumy, a przede wszystkim spotkań z bliskimi. Oddajemy numer, który zawiera – tak nam się wydaje – treści raczej pogodne, podsumowujące to, co się działo w ostatnich tygodniach w Szkole. Nie wszystko o czym warto było napisać zmieściło się w tym numerze, nie wszyscy autorzy zdążyli nadesłać teksty, dlatego ciąg dalszy jesiennych opowieści znajdzie się już w numerze styczniowym. A że miejsca na ten wstępniak mamy mało, chcemy zasygnalizować w nim tylko wybrane rzeczy.

Po pierwsze, tekst poświęcony teorii Stanisława Gomułki, z którego zapożyczamy pomysł na nasz tytuł oraz drugi, krótki wgląd w to, co ekonomiści myślą o przyszłości. Ten drugi tekst jest wynikiem seminarium, które odbyło się w PTE. Mamy nadzieję, że częściej będziemy gościć teksty o przedsięwzięciach tam realizowanych.

Aby nie było tak całkiem słodko i uroczyście (o uroczystości wręczenia DHC nie piszemy, skoro Czytelnik dobrnął aż tu, reportażu z wręczenia dyplomów nie sposób pominąć) zamieszczamy drugą część wywiadu z rektorem Markiem Bryxem. A w nim m.in. o tym, kto finansuje nam niedochodowe kierunki studiów, co należałoby zmienić, by poprawić sytuację finansową Uczelni. Rektor Bryx – jak zwykle – nieco prowokacyjnie i – jak zawsze – ciekawie. Warto przeczytać, choć niekoniecznie trzeba się zgadzać.

Kończymy polecając Państwa uwadze informację, która – choć króciutka – jest, naszym zdaniem, najsympatyczniejszą informacją w tym numerze. Otóż w ocenie studentów CEMS wykłady, które odbyły się w SGH w ramach tego programu w semestrze letnim 2008/2009 zostały uznane za prawie (ponieważ jako drugie) najlepsze wśród wszystkich ocenianych uczelni. Okazuje się, że dydaktyków mamy więcej niż dobrych. To cieszy, szczególnie, że wykładowcy prowadzący wykłady w CEMSie muszą toczyć ciężkie boje, by się dostać na „top" (10). Może więc warto przychylniejszym okiem spojrzeć na dydaktyczną stronę Uczelni, gdyż nie tylko w nauce prestiż i sława. Zespołowi wykładowców i wszystkim zaangażowanym w realizację programu CEMS serdecznie gratulujemy.

***Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik***

Autorem zdjęcia na okładce jest Aleksander Górecki
Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adjustacji.

# Nagrody i wyróżnienia

## ABSOLWENCI SGH ZWYCIĘŻAJĄ W KONKURSIE NBP

W drugiej edycji konkursu o Nagrodę prezesa NBP za najlepszą pracę magisterską z zakresu nauk ekonomicznych zwyciężył absolwent SGH, Marcin Kitala.

Na tegoroczną edycję konkursu wpłynęło prawie 80 prac z niemal wszystkich czołowych ośrodków akademickich w Polsce. Bardzo wysoki poziom prac sprawił, że kapituła konkursu zdecydowała się przyznać więcej, niż planowane trzy nagrody. W efekcie przyznano pierwszą nagrodę, drugą i trzy nagrody trzecie oraz jedno wyróżnienie.

Do konkursu można było zgłaszać prace magisterskie obronione w uczelniach w Polsce w terminie 1.01–31.12.2008 r. Celem konkursu było zainteresowanie studentów tematyką makroekonomii i finansów, a w szczególności polityki pieniężnej i rynków finansowych.

Wyniki II edycji konkursu ogłoszono 26 października 2009 r. o godz. 12.00 w siedzibie NBP. Wśród trzech osób, które zajęły trzecie miejsce znalazł się inny absolwent SGH – Piotr Orłowski. Ponadto NBP wyróżnił pracę Karoliny Konopczak, która również swoją pracę obroniła w SGH. Więcej informacji: http://www.nbportal.pl/pl/np/bloki/nbportal-oleca/nagroda_prezesa_nbp_2009

## KONKURS MŁODY EKONOMISTA: STUDENCI SGH NAGRODZENI PRZEZ TOWARZYSTWO EKONOMISTÓW POLSKICH

Piotr Dworczak, Daniela Ogrodnik, Agnieszka Pierzak i Miłosz Tutak to studenci lub tegoroczni absolwenci SGH – cztery osoby spośród siedmiu nagrodzonych przez Towarzystwo Ekonomistów Polskich i Fundację FOR.

Konkurs „Młody Ekonomista" to projekt dedykowany studentom wszystkich kierunków studiów. Celem konkursu jest wspieranie rozwoju ambitnych, utalentowanych i wyróżniających się wiedzą ekonomiczną młodych ludzi. Uczestnicy nadsyłali eseje na temat: *Co Polska powinna zrobić, aby dogonić najbogatszych?*

Więcej informacji: http://tep.org.pl/events/show/73

***Przygotowano na podstawie: http://www.sgh.waw.pl/informacje/***

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

## Warsztaty Innowacyjnej SGH = wiedza + doświadczenie

**Budujemy Bank Studiów Przypadku naszej Szkoły**

13 stycznia 2010 r. w ramach projektu Innowacyjna SGH, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, odbędzie się ostatni warsztat z pisania studiów przypadku na poziomie I, który obejmuje: zasady tworzenia oraz przygotowywania i analizowania studium przypadku, metodykę prowadzenia zajęć dydaktycznych w oparciu o tę metodę nauczania.

Do udziału w szkoleniu zapraszamy nauczycieli akademickich SGH oraz słuchaczy studiów doktoranckich.

Po zakończeniu serii spotkań w ramach I poziomu odbędą się warsztaty poziomu II, podczas których omawiane będą dobre praktyki i doświadczenia z pisania studiów przypadku. Finalnym zadaniem uczestników warsztatów I i II stopnia będzie odpłatne przygotowanie studium przypadku, które po przetestowaniu i zrecenzowaniu zasili tworzony Bank Studiów Przypadku SGH.

**Warsztaty podnoszące kompetencje miękkie studentów**

Zapraszamy studentów kierunków zarządzanie i MIESI na warsztaty podnoszące kompetencje miękkie. Dla studentów kierunku zarządzanie odbędzie się warsztat menedżerski, natomiast dla studentów MIESI warsztat komunikacji interpersonalnej. Zapisy na II edycję warsztatów rozpoczęły się 14 grudnia 2009 r.

Zapraszamy na stronę www.sgh.waw.pl/innowacyjnasgh po więcej szczegółów.

***MK***

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

## Wampiriada

30 listopada na SGH odbyła się jesienna edycja Wampiriady. Krew oddały w sumie 43 osoby (9 nie mogło). Do współpracy poza Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa zaprosiliśmy także Fundację przeciwko Leukemii im. Agaty Mróz-Olszewskiej, która zorganizowała spotkanie informacyjne oraz Rejestrację do Banku dawców Szpiku Kostnego – w sumie zarejestrowało się 38 osób.

***Iwona Suliga***
***koordynator projektu Wampiriada, NZS, SGH***

# Rozwój w kryzysie – czy jest możliwy? cd.

***Analiza oferty programowej SGH potwierdza nasze starania wzbogacenia jej o studia i programy obcojęzyczne oraz studia doktoranckie. Wiadomo jednak, że w konsekwencji kryzysu gospodarczego i niżu demograficznego (no i konkurencji na rynku usług edukacyjnych) spada liczba kandydatów na studia… też niektóre podyplomowe, też MBA, też na studia niestacjonarne I i II stopnia. Czy więc zasadne jest rozbudowywanie oferty, co kosztuje, bez gwarancji przyzwoitej stopy zwrotu z niektórych edukacyjnych ścieżek?***

Jeśli oferta dotyczy studiów płatnych np. po angielsku to wierzę, że tak. Warto jednak podkreślić, że liczba uruchomionych studiów podyplomowych zmalała nieznacznie, podobnie jak liczba ich uczestników oraz przychody z tych studiów.

Zasady kształcenia stosowane w naszej Uczelni, a w konsekwencji jej koszty, są przedmiotem dogłębnych rozważań prorektor A. Karmańskiej, a wraz z nią całej Komisji Programowej. Myślę, że o te kwestie należy pytać panią prorektor, a nie mnie. Ja przestrzegam zasad dotyczących podziału kompetencji i obowiązków.

***Ale posiada Pan swoje zdanie w tej kwestii?***

Prywatnie tak, ale pani ze mną rozmawia jako z prorektorem…

***Co zatem sądzi profesor Marek Bryx o „utrzymywaniu" kierunków, które „nie chodzą"? Angażujemy wykładowców w przygotowywanie ich programu i – później – sylabusów zajęć, które – jak wiemy – nie są uruchamiane, a więc nie mają szansy, aby być wybrane.***

Uczelnia reklamuje się, że prowadzi wiele kierunków, ale w rzeczywistości tak nie jest. Powiedzmy szczerze – wymyśliliśmy i wdrożyliśmy najdroższy system kształcenia, na który być może stać kilka uczelni na świecie z bardzo wysokim czesnym i dużą liczbą studentów. Nigdy jednak nie było i nie będzie stać na ten system uczelni publicznej, żyjącej głównie z dotacji. Przykro to powiedzieć, ale w dużej mierze za sposób kształcenia studentów stacjonarnych płacili częściowo studenci niestacjonarni. Gdy liczba tych ostatnich zmniejszyła się drastycznie popadliśmy w finansowe tarapaty.

***Czy to jest główny powód naszych kłopotów finansowych?***

Trudno powiedzieć, kiedy się ma archaiczny system księgowania i brak podstawowych parametrów finansowych do zarządzania uczelnią. Od chwili objęcia stanowiska oferuję pomoc pani kwestor we wdrożeniu programów, które ułatwią jej pracę, ale to się jakoś nie może przebić. Posuwamy się nawet do demonstracji programów dostępnych na rynku i używanych przez innych. Nie ja jednak powinienem podejmować decyzję o tym, co kupić dla kwestury, aby mogła ona sprawniej działać. Ja się zgadzam, że pracownice kwestury są zarzucone dokumentami księgowymi np. rachunkami…, i dlatego od miesięcy mówię: to można i trzeba zmienić. Mam w tym zakresie pełne poparcie kanclerza, ale szczegółowe rozwiązania powinna zaproponować szefowa tego działu.

Wracając jednak do kierunków i kosztów kształcenia. Stawiam hipotezę, że stosowany u nas system jest za drogi, ale chciałbym ją zweryfikować poprzez dane księgowe, co dziś jest niemożliwe. Jednak sytuacja, w której przychody ze studiów niestacjonarnych zmalały o połowę zmusi nas prawdopodobnie do odbycia poważnej, merytorycznej dyskusji na ten temat.

***A co Pan o tym sądzi?***

Mnie się wydaje, że powinniśmy mieć 2–4 (najlepsze w kraju) kierunki na licencjacie i wtedy można byłoby utrzymać tam ograniczony i zmodyfikowany dotychczasowy system. Natomiast na studiach magisterskich powinniśmy oferować nawet 10 czy 12 kierunków, jeśli spełniamy wymagania jakościowe. Powinniśmy też oferować (i prowadzić) kierunki unikalne, dostępne tylko u nas. Takim kierunkiem jest np. Ekonomiczna analiza prawa realizowana we współpracy z uczelniami zagranicznymi. Oferując i realizując dużą liczbę kierunków na najwyższym poziomie utrzymamy opinię najlepszej uczelni ekonomicznej w Polsce.

Jestem zdecydowanym zwolennikiem większej elastyczności w tym zakresie i pilnego uruchamiania kierunków potrzebnych gospodarce. To buduje nasz image, ale Ministerstwo NiSzW ciągle, jak w socjalizmie, uważa że ono najlepiej wie czego należy nauczać i kształtuje nam kierunki studiów. Przecież to nie ma sensu, tak samo jak ustalanie wzorców dyplomów czy świadectw… Uczelnie nie powinny być ubezwłasnowolnione przez organ władzy centralnej w takiej kwestii. Mają autonomię i niech ją wykorzystują oferując młodym ludziom to, czego im potrzeba.

Zresztą nie tylko w ministerstwie, ale i w uczelniach państwowych też można by wiele uprościć, uelastycznić procedury i strukturę. Przecież uczelnie państwowe przegrywają konkurencję z prywatnymi nie dlatego, że tamte są merytorycznie lepsze, choć trafiają się bardzo dobre, ale że są sprawniejsze organizacyjnie…

Przykładowo, kształtowanie struktury kadr odpowiednio do potrzeb nie stanowi tam problemu. A u nas? Jeśli pojawia się etat np. adiunkta, to jako kierownik katedry wnioskuję o przeprowadzenie konkursu. Niezależnie od tego, czy pojawi się kandydat znakomity czy tylko przeciętny, muszę mu zaoferować pracę przez 9 lat. Jaki to ma sens? Przecież, ani ta osoba, ani ja, nie wiemy czy ona się do tego nadaje. Nawet znakomity kandydat może się okazać niewypałem, który będzie udawał pracownika, bo mu tak dobrze. A czy jest z nim dobrze katedrze, uczelni, studentom??

Jeśli nie mogę rozstać się (bezkonfliktowo) z takim adiunktem po 2 lub 3 latach, kiedy obie strony wiedzą co i jak, to jakim ja mam być menedżerem nauki??? Chyba czas wprowadzić bardziej elastyczne formy, odpowiednie dla zmieniających się potrzeb dydaktycznych i badawczych.

***Czy ważniejsza nie jest kwestia zarobków? Co możemy dziś zaoferować młodym ludziom, żeby praca tutaj była dla nich atrakcyjna także w wymiarze finansowym, jak ich przekonać, żeby pozostali w Uczelni?***

Finansowo praca w uczelni publicznej nie była nigdy atrakcyjna i chyba nie dożyję chwili kiedy będzie. Ma ona jednak szereg innych zalet. Przede wszystkim swobodę kształtowania osobowości, własnego rozwoju, zajmowania się ulubionymi tematami, większą ilość wolnego czasu, prestiż, etc. Pracując tu traktujemy je jako oczywiste i ich nie doceniamy, a bywają one przedmiotem zazdrości innych środowisk. Jednak stawki płac drastycznie odbiegają od tego, czego oczekują młodzi, ale także i doświadczeni pracownicy. Co możemy im zaoferować? Dodatkowo płatną pracę w pozyskanych projektach finansowanych z funduszy europejskich, realizowanie badań własnych czy statutowych. Nie

tylko możemy im to zaoferować, ale mogą to sobie sami stworzyć, muszą tylko chcieć. Dwa zespoły: BFE i CRPM pomagają opracować projekty od strony formalnej, informują, poszukują liderów, ale nie są powołane do wymyślania zawartości merytorycznej projektów, a później ich realizacji.

***Wydaje się, że nasz uczelniany zespół (BFE) „okrzepł", że ma duże doświadczenie i umiejętność przygotowania wniosków (o zaangażowaniu powiem tyle – imponujące), o czym świadczą sukcesy na tym polu (tzn. wysokie ich oceny), że znakomicie się z nim współpracuje… Co można zrobić i jak, żeby i tu było lepiej? Większa wewnętrzna promocja, bo – jak już mówiliśmy – problemem jest pozyskanie liderów merytorycznych projektów?***

Tak, to była słuszna decyzja o powołaniu tego biura i trafiliśmy na znakomitego lidera zespołu. W ciągu pierwszego roku działania biuro przysporzyło nam projektów o łącznej wartości 20 milionów złotych. Niestety, wciąż brakuje nam liderów i zespołów, które chcą stworzyć nowe projekty. A jak powiedziałem, bez zaangażowania merytorycznych pracowników, trudno będzie o dalszy dynamiczny przyrost liczby składanych i wygrywanych wniosków.

***W wywiadzie dla Gazety, zaraz po „otrzymaniu teki prorektora ds. rozwoju uczelni", wskazał Pan na kierunki najpilniejszych – prorozwojowych – działań. Pierwsze z nich to budowa własnego (uczelnianego) zespołu ds. funduszy europejskich – to już się dzieje (o czym wyżej) i kolejne – zmiana sposobu kierowania Centrum Informatycznym oraz udoskonalanie produktów CI (aby było ono dużo bardziej przyjazne dla użytkownika). Nowy dyrektor CI znacznie zwiększył zespół pracowników i zakres obowiązków, zakupy sprzętu… może coś bliższego na ten temat?***

Wiele osób sygnalizowało mi wyraźną zmianę postaw pracowniczych w tym zespole; otwartość, chęć do współpracy. To bardzo ważny znak dokonujących się przemian. Jednakże niewidoczne dla wszystkich prace trwają w Centrum przy budowie nowego wirtualnego dziekanatu, systemu rekrutacji i wielu mniejszych sprawach.

Ponadto, co jest ważne dla każdego pracownika, rozpoczęliśmy prace nad wdrożeniem nowej technologii Share Pointa. Niezwykle elastycznej i najbardziej nowoczesnej. Magnificencja powołał komitet sterujący wdrażaniem systemu, a ja dwa zespoły robocze. Pierwsze spotkanie z przedstawicielami dostawcy odbyło się 2 grudnia i mam nadzieję, że do końca stycznia będziemy w stanie określić jakie produkty spośród różnych możliwych chcemy spożytkować dla SGH. Potem będą następowały kolejne etapy wdrożeń i myślę, że za rok będziemy mieli zupełnie nowy, a technologicznie bardzo zaawansowany, system internetu (w tym zwłaszcza nieszczęsnej poczty) i intranetu. Share Point jest rozwojowy, wiec w miarę posiadanych środków finansowych będzie go można dalej rozbudowywać.

Liczę też, że na Gwiazdkę dostaniemy wreszcie wspólny prezent od CI i BIiP, tzn. w pełni sprawną stronę www w języku angielskim. Ale tak w ogóle to chciałbym, abyśmy sami zauważali zmiany na lepsze, a nie żebym musiał o nich opowiadać w wywiadach. Myślę, że to powoli będzie następowało.

***A co z inwestycją w budynek S?***

Jak wiadomo odmówiono nam finansowania tego projektu. I chociaż po wielu protestach i wyjaśnieniach przyznano nam rację merytoryczną, to jednak już nie przyznano pieniędzy. Jednak nie rezygnujemy, bo wszyscy wiemy, że cierpimy na brak pomieszczeń dydaktycznych. Nie ominiemy żadnego konkursu, w którym można byłoby pozyskać środki na ten cel. Równocześnie próbujemy osiągnąć pewien postęp w tym działaniu i przed Gwiazdką ogłosimy konkurs rektora SGH na projekt koncepcyjny budynku. Forma konkursu spowoduje, że nie będzie nas to wiele kosztowało, a będziemy mieli przegląd wielu pomysłów.

***W poprzedniej rozmowie sygnalizował Pan jeszcze jeden problem do rozwiązania. Chodzi o współpracę z partnerami biznesowymi SGH. Czy coś się na tej płaszczyźnie dzieje?***

Na razie w sferze koncepcji, ale pamiętamy o tym. Myślę że trzeba będzie przeorganizować aktualne Centrum Karier i Fundraisingu. Jest kilka dodatkowych funkcji, które powinno ono wypełniać. Wcześniej jednak należy utworzyć biuro do spraw rekrutacji, które pomoże pozyskiwać studentów, zwłaszcza tych, którzy chcieliby płacić za studia w SGH.

***Czy jest na to szansa?***

To są działania w toku, którymi kieruje pani profesor A. Karmańska, a więc efekty się pojawią.

***Czego życzy Pan sobie i innym na Święta?***

Dużo optymizmu i twórczej aktywności.

***A skąd Pan czerpie optymizm?***

Z przekonania, że jeśli wkładam wysiłek w realizację jakieś idei, rezultaty muszą być widoczne…

***Z Markiem Bryxem, prorektorem ds. rozwoju rozmawiała Barbara Minkiewicz***

# *Wykłady SGH w czołówce CEMS*

Zbliżają się Święta, czas zatem na dobre i krzepiące nowiny. Pojawiły się one wraz z wynikami oceny programu CEMS MIM (Master of International Management) przeprowadzonej w uczelniach uczestniczących w CEMS, a dotyczącej zeszłego roku akademickiego. W efekcie ogólnego porównania, SGH w rankingu uczelni CEMSowskich uzyskało solidną pozycję w środku stawki. Wynik cieszy, zwłaszcza w obliczu wcześniejszych zawirowań, ale w przyszłości zamierzamy mierzyć wyżej (to tak a propos noworocznych życzeń). Jak można się domyśleć z miejsca w ostatecznym rankingu, w większości ocenianych wskaźników wypadliśmy całkiem dobrze. W jednym jednak przypadku ocena SGH zasługuje na to, żeby się nią szczególnie pochwalić. W ocenie studentów CEMS, wykłady (tzw. electives), które odbyły się w SGH w ramach programu CEMS w semestrze letnim 2008/2009 zostały uznane jako drugie najlepsze wśród wszystkich ocenianych uczelni. Mówiąc wprost, w tej kategorii zdobyliśmy CEMSowskie srebro. I to srebro nie byle jakie, bo przecież w programie, który w rankingu Financial Times został uznany najlepszym programem magisterskim na świecie. Tu powinny pojawić się świąteczne życzenia, ale będą podziękowania i gratulacje. Jedne i drugie chciałbym złożyć na ręce wszystkich tych, dzięki którym program CEMS MIM SGH funkcjonuje, rozwija się i osiąga sukcesy.

***Jacek Miroński***

# Uroczystość zakończenia studiów magisterskich 2009

W sobotę 14 listopada 2009 r. SGH zapełniła się absolwentami, którzy w ostatnim roku akademickim obronili prace magisterskie. Oni oraz ich najbliżsi (w sumie około 700 osób) przybyli w odpowiedzi na zaproszenie władz Uczelni, by świętować fakt ukończenia studiów w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Pierwsi goście graduacji zjawili się w SGH już o 9 rano, by wybrać dla siebie togę, biret ze znaczkiem absolwenta i zrobić kilka pierwszych zdjęć, aby porozmawiać z kolegami i koleżankami z roku. O godzinie jedenastej zaczęła się właściwa część uroczystości. Rzecznik prasowy SGH, Tomasz Rusek, powitał władze Uczelni, wszystkich zgromadzonych absolwentów i ich rodziny, których znaczna część okazała się być także absolwentami naszej Uczelni.

Uroczystość otworzył JM Rektor prof. Adam Budnikowski, który odniósł się do doświadczeń innych uczelni polskich i zagranicznych w organizacji tego typu imprez. Zaproponował także przeniesienie jej w przyszłości na lipiec, co pozwoliłoby korzystać z uroków lata oraz byłoby dodatkowym czynnikiem motywującym do terminowego kończenia studiów.

Następnie przystąpiliśmy do wręczania listów gratulacyjnych. Pierwszy otrzymała mgr Monika Rybka – absolwentka I-szej edycji Programu Podwójnego Dyplomu Sciences-Po/SGH. Gratulacje złożyła prorektor ds. współpracy z zagranicą prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska oraz dyrektor Biura Europejskiego w Centrum Współpracy i Wymiany Sciences-Po pani Gabriela Rechorova-Crouzet. Następnie JM rektor wręczył dyplom z wyróżnieniem mgr Weronice Sirakovej, absolwentce kierunku Finanse i Rachunkowość. Kolejnym punktem programu było wręczenie zgromadzonym w Auli Głównej 275 absolwentom listów gratulacyjnych rektora. Każdy odebrał także osobiście gratulacje od prorektor prof. A. Karmańskiej i prorektor prof. E. Kaweckiej-Wyrzykowskiej oraz dziekan Studium Magisterskiego, prof. Joanny Plebaniak. Na twarzach odbierających listy malowało się zadowolenie i duma. Licznie zgromadzeni rodzice i inni członkowie rodzin oprócz dumy okazywali też wielkie wzruszenie.

Prof. A. Karmańska przekazała następnie młodym absolwentom szczególne przesłanie, które wcześniej specjalnie dla nich wybrała i zamieściła w wykonanej na tę okazję księdze pt. Moja SGH:

*Jeśli myślisz, że przegrasz – przegrasz na pewno.*
*Jeśli nie jesteś absolutnie pewien sukcesu*
*– przegrasz na pewno i niczego nie dokonasz.*
*Jeśli zakładasz, że możesz przegrać, choć pragniesz*
*wygranej – nie będziesz mógł wygrać.*
*Jeśli będziesz działać obojętnie – to ci się nie uda.*
*Wszystko zależy od stanu twego ducha.*
*Jeśli dopuszczasz możliwość własnego upadku*
*– upadniesz.*

*Jeśli chcesz zajść wysoko, to do zwycięstwa*
*niezbędne jest przekonanie, że na pewno potrafisz.*

***(Napolen Hill)***

*Nie mam cienia wątpliwości, że Wy również potraficie!*
*Osiągajcie w życiu wszystko to, co najlepsze i bądźcie*
*dobrymi ambasadorami Naszej Uczelni.*
*Tego Wam z całego serca życzę.*

***dr hab. Anna Karmańska, prof. nadzw. SGH***
***prorektor ds. dydaktyki i studentów***

Księga została później wyłożona do wpisów, gdzie każdy chętny mógł upamiętnić swoje doświadczenia z lat studiów w SGH. Będziemy ją również traktować jako album, w którym będziemy zamieszczać zdjęcia dokumentujące wydarzenia

z życia SGH istotne z punktu widzenia kolejnych roczników absolwentów.

Po tym prezencie duchowym od prorektor A. Karmańskiej, przystąpiliśmy do wręczenia prezentów materialnych. Uczelnia ufundowała bowiem kilka nagród rzeczowych dla najlepszych absolwentów przybyłych na uroczystość. Nagrodzeni zostali: Wiktoria Sirakova, Małgorzata Florczak, Michał Misiorek (rejsy promem do Szwecji), Oliwia Szczupska (telefon komórkowy Nokia), Rafał Łabędzki, Aleksandra Krawczyk, Iwona Bartosiewicz (*Historia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1906–2006*), Katarzyna Kopertowska, Paweł Jagłowski (*Album o Warszawie*). Trzy nagrody ufundowali także absolwenci SGH z wcześniejszych lat: Robert Zduńczyk i Sławek Muturi. Ich książką pt. *Wolność finansowa dzięki inwestowaniu w nieruchomości* nagrodzone zostały: Dominika Sobaś, Aneta Artyszuk, Joanna Bober.

Następnie Tomasz Rusek zaprosił naszych absolwentów, którzy kończyli SGH nieco wcześniej, do podzielenia się swoimi doświadczeniami z lat studiów oraz sposobu wykorzystania kapitału, jaki im dała SGH w ich dalszym życiu. W tej minidebacie wzięli udział: prof. E. Kawecka-Wyrzykowska, Krzysztof Drzyzga (będący jednocześnie przedstawicielem Mastercard – firmy należącej do Klubu Partnerów SGH) oraz Robert Zduńczyk (współautor wspomnianej wyżej książki). Panowała miła, luźna atmosfera, czego dowodem były żywe reakcje wszystkich zgromadzonych w auli gości.

Uroczystość uświetnił następnie swoim występem Chór SGH pod dyrekcją Tomasza Hynka, który pięknie wykonał trzy utwory.

W organizacji graduacji udział miało też Stowarzyszenie absolwentów SGH, którego prezes, dr Piotr Wachowiak przedstawił absolwentom ofertę Stowarzyszenia oraz zaprosił wszystkich do wstępowania w jego szeregi. O pozostanie w kontakcie z Uczelnią poprosiła dr Andżelika Kuźnar, która szczególnie podkreśliła wagę angażowania się absolwentów w odpowiedzi na różnego rodzaju ankiety służące do budowania rankingów szkół wyższych, w tym np. rankingu Financial Times. Ponadto pokazała możliwości korzystania z oferty zespołu ds. karier w Centrum Karier i Fundraisingu w z zakresie doradztwa zawodowego, warsztatów, testów kompetencyjnych.

Na zakończenie oficjalnej części uroczystości zaprosiliśmy wszystkich absolwentów do tradycyjnego podrzucenia biretów oraz zrobienia sobie pamiątkowych zdjęć (zapraszamy do ich oglądania na stronie: www.sgh.waw.pl/graduacja2009/).

Pozostała jeszcze część nieoficjalna – poczęstunek w auli spadochronowej oraz towarzyszące mu nieformalne rozmowy z władzami Uczelni, czy spotkania ze znajomymi z roku.

Taka uroczystość w najnowszej historii Uczelni była zorganizowana po raz pierwszy. W sposób niekwestionowany przysłużył się do tego faktu dr Stanisław Macioł, dyrektor ORSE SGH. Powodzenie tej uroczystości zależało od determinacji oraz współpracy wielu jednostek SGH motywowanych przez prorektor ds. dydaktyki i studentów, prof. hab. Annę Karmańską. Szczególnie dużą pomoc w organizacji tego przedsięwzięcia, którą koordynowała dr Andżelika Kuźnar, pełniąca funkcję pełnomocnika rektora ds. absolwentów, okazały Biuro Informacji i Promocji oraz Centrum Karier i Fundraisigu. Finansowo wsparło nas Eureko, które było głównym sponsorem graduacji.

Mam wielką nadzieję, że wydarzenie to pozostanie na długo w pamięci naszych absolwentów, i że ich kontakt z Uczelnią nie zakończył się w dniu 14.11.2009 r.

***Andżelika Kuźnar***
***Fot. Maciej Górski i Janusz Stelmach***

# Świąteczny Koncert Talentów '09

Gramy już 16 grudnia!
Wstęp wolny!

## Tak było rok temu...

## Nie może Cię tam zabraknąć!

16 grudnia o godzinie 19:00 odbędzie się III Świąteczny Koncert Talentów.
W tym roku dochód z Koncertu przekażemy na rzecz Fundacji HEYPRZYGODO.

Więcej informacji na naszej stronie:

www.swiatecznie.org

Przygotowanie: Maciej Simm, Fot. Paweł Karski

# Uroczystość zakończenia studiów magisterskich 2009

# Konferencja Ekonomia i prawo upadłości przedsiębiorstw – polska praktyka wobec międzynarodowych standardów

## The First International Conference on Law & Economics of Insolvency – Polish Practice Faces International Standards

*P. Kluz, podsekretarz w Ministerstwie Sprawiedliwości, w rozmowie z rektorem SGH prof. A. Budnikowskim, prodziekanem R. Sobieckim i prof. M. Wyrzykowskim z Trybunału Konstytucyjnego*

*Inauguracja Konferencji*

Kryzys finansowy, bez względu czy w kraju czy w sąsiedztwie, powoduje niepewność i kieruje uwagę przedsiębiorców na ryzyko w działalności gospodarczej. W takiej sytuacji spodziewać się można problemów z regulowaniem płatności, trudności w dostępie do kredytu, jak i wystąpienia zjawisk nieprzewidywalnych. W wielu przypadkach prowadzić to może do niewydolności ekonomicznej przedsiębiorstwa. Błędy w zarządzaniu płynnością skutkują niewypłacalnością, początkowo techniczną. Pogłębiające się trudności prowadzą z czasem do zaprzestania obsługi zobowiązań. Przedsiębiorcy, jak i wierzyciele kierują wówczas swoje kroki do sądu. Jedni aby, korzystając z prawa upadłościowego i naprawczego, zabezpieczyć się przed odpowiedzialnością wobec akcjonariuszy i ratować przedsięwzięcie w postępowaniu układowym, drudzy aby zabezpieczyć majątek przedsiębiorstwa, wycofać aktywa i przekazać je w bardziej efektywne zarządzanie. W sądzie prawo staje naprzeciw ekonomii ujawniając wielorakie konflikty interesów w procesie upadłości – akcjonariuszy, menedżerów, wierzycieli, syndyków, adwokatów, licytatorów, pracowników, sędziów, uczonych i wielu innych interesariuszy. Złożoność konfliktów interesów wzrasta wraz z umiędzynarodowieniem akcjonariatu i internacjonalizacją prowadzonej działalności gospodarczej. Stan taki staje się poważnym wyzwaniem dla sądów, nie tylko w Polsce, a porównanie praktyki procesów upadłości spółek koncernów międzynarodowych prowadzonych w różnych krajach bezwzględnie odsłania rzeczywisty stan wymiaru sprawiedliwości i efektywność polskiego prawa. Podejmowane w pracach badawczych Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie dylematy niewypłacalności i restrukturyzacji są obecnie tak istotne, że inicjatywa przedstawienia ich wyników i przedyskutowania na konferencji naukowej spotkała się z dużym zainteresowaniem tak prawników, jak i ekonomistów. W efekcie licznie uczestniczyli w obradach Konferencji „Ekonomia i prawo upadłości przedsiębiorstw", które trwały 26–27 listopada br.

Program Konferencji ukierunkowany został na poznanie najnowszych zmian w prawie upadłościowym oraz analizę sprzężeń zwrotnych między prawem a gospodarką. Celem debaty była identyfikacja czynników i wskazanie sposobów podniesienia ekonomicznej efektywności prawa upadłości, z uwzględnieniem polskiej praktyki i doświadczeń zagranicznych. Głównym przyczynkiem do dyskusji

*W trakcie sesji plenarnej*

*Goście z Banku Światowego dr A. Rouillon, B. Ziółkowska*

były przedstawione w trakcie sesji wyniki badań nad upadłościami przedsiębiorstw prowadzone w Katedrze Zarządzania Finansami Przedsiębiorstwa, pod kierunkiem prof. E. Mączyńskiej (a wydane przez Oficynę Wydawniczą SGH w książce pt. *Meandry upadłości przedsiębiorstw*) oraz wyniki ekonomicznej analizy prawa prowadzone w Katedrze Prawa Administracyjnego i Finansowego Przedsiębiorstw pod kierunkiem prof. W. Czyżowicza. Radzie Programowej Konferencji przewodniczył dziekan Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie prof. A. Herman.

Zaproszenie do wystąpienia w sesjach i panelach dyskusyjnych przyjęło liczne grono polskich i zagranicznych ekspertów prawa i ekonomii. Główną grupą prezentująca referaty w trakcie konferencji stanowili pracownicy SGH obok nich wielu uczonych z innych ośrodków akademickich w tym Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury i innych. Referaty wygłosiło kilkunastu sędziów, adwokatów lub radców prawnych, syndyków oraz pięciu specjalistów z zagranicy w tym ekspert Banku Światowego z Waszyngtonu, sędzia Sądu Najwyższego Węgier, adwokaci- specjaliści ds. upadłości z Francji, Niemiec i Austrii.

Ponadto dzięki rozpisanemu konkursowi *call for papers* przedstawiono w trakcie sesji specjalnej 5 wyróżnionych artykułów, autorstwa młody naukowców i praktyków.

Konferencja zorganizowana została we współpracy z Centrum C-Law.org oraz Instytutem Allerhanda z Krakowa, będącym organizacją pożytku publicznego działającą w obszarze badan prawa (www.allerhand.pl). Patronem Instytutu jest prof. Maurycy Allerhand, wybitny przedwojenny prawnik, kodyfikator prawa handlowego i prawa upadłościowego, którego sylwetkę i działalność przedstawił w trakcie wykładu inauguracyjnego dr A. Redzik z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Przypomniał, że współautorem pierwszego polskiego prawa upadłościowego z 1934 roku (a obowiązującego do 2003 r.) był prof. Aleksander Jackowski, rektor Szkoły Głównej Handlowej i wyraził dużą satysfakcję, że po latach w murach SGH dochodzi do tej rangi spotkania ekonomistów i prawników.

Aby zapewnić udział znaczących specjalistów w problematyce konferencji organizatorzy uzyskali patronat kilku organizacji i firm. Dzięki temu w programie znalazły się wystąpienia specjalistów i praktyków Banku Światowego, Ministerstwa Finansów, Kancelarii NOERR STIEFENHOFER LUTZ, Kancelarii Kubas Kos Gaertner, Kancelarii Salans, Kancelarii Beiten Burkhardt i innych. Patronat merytoryczny nad dorobkiem Konferencji objęło „Czasopismo Kwartalne HUK" wydawane przez CH Beck, oraz „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie" wydawany przez SGH.

Szczególna wartością listopadowego „szczytu upadłościowego" był bardzo liczny i aktywny udział grona ekspertów z dziedziny upadłości. Spotkanie prawników – praktyków wymiaru sprawiedliwości, adwokatów, radców prawnych firm, syndyków – z ekonomistami – przedsiębiorcami, menadżerami, oraz uczonymi prawa i ekonomii i przedstawicielami rządu. Dzięki temu możliwe było twórcze skonfrontowanie poglądów na temat praktyki i problemów prawa i ekonomii upadłości przedsiębiorstw (w tym w wymiarze transgranicznym) oraz omówienie zmian prawa upadłościowego i naprawczego jakie dokonały się w ostatnim okresie. O znaczeniu Konferencji świadczy też fakt powołania przy tej okazji w murach SGH Krajowej Izby Syndyków.

***Wojciech Rogowski, Katedra Prawa Administracyjnego i Finansowego Przedsiębiorstw SGH, Instytut Ekonomiczny NBP***

***Aula wypełniona po brzegi***

***Materiały konferencyjne przykuwały uwagę***

***Kierownicy katedr organizatorów, od prawej prof. E. Mączyńska i prof. W. Czyżowicz***

***Wykład inauguracyjny dr A. Redzika, na ekranie prof. A. Jackowski, rektor SGH w latach 30. XX w.***

## Krzywa kapeluszowa

# Mechanizm i źródła wzrostu gospodarczego w świecie

22 października 2009 r. Katedra Ekonomii II zorganizowała otwarte seminarium naukowe, na którym profesor Stanisław Gomułka przedstawił własną, oryginalną koncepcję mechanizmu i źródeł wzrostu gospodarczego w świecie. Odwołuje się w niej do pojęcia „krzywej kapeluszowej" i – analizując historyczne trajektorie wzrostu gospodarczego w świecie z ostatnich 300 lat – postuluje skonstruowanie dwóch odrębnych teorii wzrostu: jednej dla krajów wysokorozwiniętych, tworzących postęp techniczny i innowacje, zaś drugiej dla krajów słabiej rozwiniętych, znajdujących się poza głównym nurtem postępu. Referat prof. Stanisława Gomułki został opublikowany w książce pt. *Wzrost gospodarczy w krajach transformacji: konwergencja czy dywergencja?* pod red. prof. Ryszarda Rapackiego (wyd. PWE, Warszawa 2009). W seminarium uczestniczyło ok. 50 osób z różnych jednostek naukowych SGH. Przedstawiamy w skrócie najważniejsze tezy wystąpienia.

Stanisław Gomułka wskazuje na dwa istotne fakty charakteryzujące wzrost gospodarczy na świecie. Po pierwsze, w ciągu ostatnich 200–300 lat nastąpiło gwałtowne przyspieszenie tempa wzrostu PKB *per capita* oraz PKB na zatrudnionego. Po drugie, w tym samym okresie zwiększyły się różnice w poziomie dochodu między poszczególnymi krajami i pojawiło się zjawisko dualności gospodarki światowej. Gomułka stara się wyjaśnić przyczyny tego przyspieszenia oraz odpowiedzieć na pytanie, czy i kiedy może ono wygasnąć, a tempo wzrostu gospodarczego powróci do niskiego poziomu obserwowanego w poprzednich wiekach. Próbuje także określić, czy dojdzie kiedyś do ponownej silnej konwergencji poziomów PKB na roboczogodzinę w skali globalnej.

Dualność gospodarki światowej można przedstawić za pomocą rozkładu globalnego zatrudnienia względem poziomu PKB na roboczogodzinę. Okazuje się, że rozkład ten był w XX wieku i nadal jest nie tylko dwugarbny, ale też silnie dualny, tj. z dużą rozpiętością między garbami. Garb wokół wysokiej wydajności pracy obejmuje przede wszystkim kraje wysokorozwinięte, które Gomułka zalicza do grupy TFA (Technology Frontier Area). Grupę TFA tworzą obecnie USA, Europa Zachodnia i Japonia. Z kolei garb wokół niskiej wydajności pracy obejmuje kraje niżej rozwinięte, znajdujące się poza obszarem TFA. Do grupy tej należą m.in. najbardziej zaludnione kraje świata, takie jak Chiny i Indie. Zatrudnienie w obszarze TFA stanowi ok. 15% globalnego zatrudnienia, zaś zatrudnienie na obszarze nienależącym do TFA – ok. 60–70%. Natomiast udział tych grup w tworzeniu nowych patentów jest zupełnie inny: ok. 95% wszystkich patentów na świecie pochodzi z obszaru TFA.

Gomułka wymienia także kilka faktów dotyczących wzrostu gospodarczego tych dwóch obszarów. Dla obszaru TFA są one następujące:

1. W okresie ostatnich 200–300 lat wzrost gospodarczy był silnie niezrównoważony, jako że wzrost sektora produkującego zmiany jakościowe był dużo szybszy niż wzrost sektora konwencjonalnego.

2. Tempa wzrostu obu sektorów, chociaż bardzo różne, były w okresie rewolucji technologicznej dość stabilne. Także tempo wzrostu wydajności pracy było dość stabilne, chociaż dużo wyższe niż we wcześniejszych wiekach.

3. Tempo wzrostu wydajności pracy jest dość stabilne w czasie i mało zróżnicowane między krajami, w szczególności mało zależne od stopy inwestycji.

Z kolei dla obszaru nienależącego do TFA tempo wzrostu wydajności pracy jest silnie zróżnicowane w czasie i między krajami. W dużym stopniu zależy także od stopy inwestycji.

Zdaniem Gomułki, wysoka dualność gospodarki światowej implikuje, iż źródła i mechanizmy wzrostu gospodarczego w obu wymienionych obszarach będą odmienne. Potrzebne są zatem dwie różne teorie wzrostu gospodarczego: jedna dla obszaru TFA, zaś druga dla krajów znajdujących się poza TFA. W efekcie konstruuje on dwie oddzielne krzywe kapeluszowe, opisujące wzrost gospodarczy w krajach TFA i w krajach nienależących do TFA.

Jeśli chodzi o wyniki analizy dla grupy TFA, to model przedstawiony przez Gomułkę wskazuje, że w dłuższym okresie musi nastąpić silne spowolnienie tempa wzrostu zasobu środków trwałych i zatrudnienia w światowym sektorze innowacyjnym. Oznaczałoby to, że po okresie bardzo szybkiego wzrostu gospodarczego przez ostatnie 200–300 lat, nastąpi powolne i długotrwałe zmniejszanie się tempa wzrostu zmian jakościowych w obszarze TFA i jego asymptotyczne obniżenie do zera. Jeśli tak by było, to w skali tysiącleci mielibyśmy do czynienia tylko przez stosunkowo krótki okres około 300–400 lat z czymś w rodzaju superfluktuacji (szybkiego tempa wzrostu gospodarczego). Z czasem tempo wzrostu PKB *per capita* wróciłoby do bardzo niskiego poziomu sprzed „rewolucji technologicznej". Zjawisko to odzwierciedla zatem krzywa kapeluszowa.

Z kolei na obszarze poza TFA wzrost gospodarczy jest silnie zróżnicowany w czasie i między krajami. Zdaniem Gomułki, wzrost gospodarczy w krajach tej grupy zależy od wielu czynników, z których dwa mają kluczowe znaczenie. Pierwszym jest luka technologiczna: im jest ona większa, tym większa jest rezerwa wzrostu i tym większy zasób rozwiązań możliwych do wykorzystania. Drugim czynnikiem jest własna zdolność absorpcyjna. Obydwa czynniki wzajemnie się równoważą: przy dużej luce rozwojowej zdolności absorpcyjne są jeszcze mało rozwinięte; zaś gdy luka rozwojowa jest mała, zdolności absorpcyjne są duże, ale niewielkie są już zasoby rozwiązań możliwych do pozyskania w drodze transferu z zagranicy. A zatem można oczekiwać, że najszybszy wzrost PKB będą wykazywać te gospodarki, które znajdują się na etapie pośrednim między krajami bardzo słabo rozwiniętymi a wysoko rozwiniętymi. Dlatego tempa wzrostu PKB na roboczogodzinę dla wszystkich krajów poza obszarem TFA w jakimś krótkim okresie oraz dla poszczególnych krajów wraz z upływem czasu tworzą także krzywą kapeluszową.

Po wystąpieniu Gomułki miała miejsce ożywiona dyskusja, dotycząca tematyki referatu. Podczas dyskusji podnoszono m.in. następujące kwestie: jakie są kryteria zaliczania danego kraju do TFA, a w szczególności – do którego obszaru należą gospodarki krajów Europy Środkowo-Wschodniej; czy model można zastosować do analizy na szczeblu regionalnym; na ile wiarygodne są założenia modelu; od kiedy dokładnie należy oczekiwać spowolnienia wzrostu gospodarczego w obszarze TFA.

***Mariusz Próchniak***
***(tytuł redakcji)***

**Bibliografia**

Gomułka S., *Mechanizm i źródła wzrostu gospodarczego w świecie*, w: *Wzrost gospodarczy w krajach transformacji: konwergencja czy dywergencja?* red. R. Rapacki, PWE, Warszawa 2009, s. 15–31.

# Co ekonomiści myślą o przyszłości?

4 listopada, w Sali Lustrzanej Pałacu Staszica, odbyła się konferencja „Co ekonomiści myślą o przyszłości?" zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium PAN i Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim. Wśród uczestników konferencji znalazła się silna reprezentacja naszej Uczelni, w tym grupa studentów i doktorantów związana z Katedrą Geografii Ekonomicznej.

Konferencję rozpoczęło wystąpienie prof. Michała Kleibera, w którym odniósł się on do zagadnienia zasadności racjonalnego prognozowania, szczególny nacisk kładąc na rolę prognoz w ekonomii i naukach społecznych. Następnie głos zabrał prof. Jerzy Kleer, wskazując problemy niewystarczająco eksponowane, jeśli chodzi o dotychczasowe analizy i prognozy rozwoju społeczno-ekonomicznego: branie odpowiedzialności za przyszłość przez ekonomistów, pojawienie się ścieżek rozwoju konkurencyjnych wobec modelu zachodniego opartego o wolny rynek i demokrację, konsekwencji zróżnicowania między państwami i ich wpływu na globalizację, konieczności zmian w systemie edukacji oraz autonomizacji sektora finansowego. Prof. Kleer zasygnalizował również zagrożenia rozwoju Polski: niespójność systemu instytucjonalno-prawnego oraz imitacyjny charakter dotychczasowego rozwoju. Istotnym punktem obrad było streszczenie referatów zawartych w książce *Co ekonomiści myślą o przyszłości* dokonane przez prof. Wilkina. Na postawione przez prelegenta na wstępie pytanie: „Czy ekonomiści myślą o przyszłości?" padła odpowiedź negatywna, niewystarczające są bowiem – jego zdaniem – działania mające inicjować dialog na temat wizji kształtowania przyszłości. Podobnie jest z możliwościami nauk ekonomicznych jako takich – jeśli chodzi o „moc predykcyjną". Jest ona znaczna, gdy analizujemy modele oparte o założenie *homo oeconomicus*, nie jest wystarczająco duża względem oczekiwań wobec ekonomii. Prognozowanie napotyka trudności wynikłe z niedoskonałości instytucji, szczególnie w wymiarze międzynarodowym. Sporo miejsca poświęcono zagadnieniom przyszłości Europy, jej szans na zyskanie pozycji nowego bieguna rozwoju (obok USA, Chin i Indii), jak też potencjału Rosji i jej aspiracji w zglobalizowanym świecie. W ostatniej części wystąpienia prof. Wilkin opisał rolę metropolii w światowym systemie gospodarczym oraz rozdźwięk w rozwoju na poziomie państw i regionów.

Końcowym etapem konferencji była dyskusja, w czasie której dało się słyszeć wiele ciekawych opinii, jednak tu również, tak jak w czasie całej konferencji, zabrakło głosu ekonomistów młodego pokolenia (wyjątek stanowiło wystąpienie doktorantki naszej Uczelni, Barbary Chamot). Powstałą lukę postanowiło wypełnić troje młodych ekonomistów blisko związanych z Katedrą Geografii Ekonomicznej dzieląc się swoimi refleksjami (poniżej).

## Co przyszłość myśli o ekonomistach?

Hasłem przewodnim konferencji PTE było pytanie: „Co ekonomiści myślą o przyszłości?", jednak ja zadałem sobie w duchu przewrotne pytanie: „Co przyszłość myśli o ekonomistach?

Woody Allen, zapytany o to jak rozśmieszyć Boga, odpowiedział, że wystarczy opowiedzieć Mu o naszych planach. Z opinią przyszłości o ekonomistach może być podobnie. Swoje prognozy ekonomiści opierają na danych historycznych, czyli mówiąc o przyszłości patrzą w przeszłość lub teraźniejszość. Jest to nieuniknione, ale równocześnie uniemożliwia precyzyjne przewidywanie przyszłych trendów w rozwoju społeczno-gospodarczym. Z problemem tym ekonomia boryka się od swojego zarania, wspomnieć tu należy choćby teorię Malthusa, czy „Kwestię węgla" Jevonsa. Nie doceniali oni roli postępu naukowo-technicznego, jak Malthus, bądź starali się wkomponować go w swoją prognozę zgodnie z bieżącą tendencją rozwojową, jak czynił Jevons lub jak prognozował Klub Rzymski w „Granicach wzrostu". W teorii ekonomii długo brak było miejsca na swoiste wizjonerstwo, którego wynikiem jest rozwój nowych, innowacyjnych branż i dlatego tak łatwo wpadano w pułapkę maltuzjańskich spekulacji dotyczących wyczerpywania się zasobów. Obecnie też nie jesteśmy wolni od formułowania opinii o bliskim wyhamowaniu rozwoju, wynikającym z nadmiernej konsumpcji i niedoborów zasobów, szczególnie w przypadku surowców energetycznych. Pesymistyczne wizje świata pozbawionego ropy naftowej i innych surowców nieodnawialnych przypominają XIX-wieczne prognozy, dotyczące kurczenia się zasobów węgla. Tak jak węgiel zastąpiony został ropą, tak obecne technologie zastąpione zostaną innymi, wymagającymi wykorzystania zupełnie innych zasobów, a rozwój potoczy się po torach, jakich nie bierzemy pod uwagę w naszych analizach.

Współczesne rozważania ekonomistów dotyczące przyszłości opierają się na rozpatrywaniu wielu różnych wariantów i możliwych scenariuszy przemian gospodarczych i społecznych, jednak nawet przy tak rozbudowanym systemie analiz i prognoz nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jak będzie wyglądać społeczeństwo za lat dwadzieścia. Nie wiemy, jakiej ekonomii będziemy wtedy potrzebować, tak jak na początku lat osiemdziesiątych XX wieku nie brano pod uwagę konieczności przeprowadzania prognoz dotyczących transformacji systemu z gospodarki nakazowej na rynkową.

Jeśli za lat pięćdziesiąt, ktoś pokusi się o wyciągnięcie z bibliotecznego magazynu egzemplarza książki z referatami na konferencję PTE, może przyznać nam rację, ale równie dobrze może stwierdzić, że nie zauważyliśmy tak wielu, dla tego kogoś oczywistych, czynników, które kształtują jego współczesność. Pozostaje więc mieć nadzieję, że nawet jeśli przyszłość śmieje się z ekonomistów, to czyni to w nie mniejszym stopniu również względem przedstawicieli innych dziedzin wiedzy.

***Michał Banak***

***SKN Geografii Ekonomicznej i Badań Regionalnych, Katedra Geografii Ekonomicznej***

# Optymistyczne spojrzenie w przyszłość

W dyskusji o tym, co ekonomiści myślą o przyszłości, i jaka jest ich rola w kształtowaniu tejże, pojawiło się wiele głosów. Duża część z nich to głosy pesymistyczne, krytykujące ekonomistów, szczególnie w czasach kryzysu, który niewielu z nich udało się przewidzieć, i z którego na dobrą sprawę nie wiadomo jak wyjść. Zwrócono uwagę na niedoskonałości w sposobie podejścia do przedmiotu badań ekonomii, takie jak nadmierne poleganie na budowanych modelach, niezwracanie uwagi na warunki kulturowe czy brak perspektywy psychologicznej w rozumowaniu ekonomistów. Pojawiło się nawet odważne przypuszczenie, że znakomita większość ekonomistów o przyszłości wcale nie myśli.

Problemy, z jakimi obecnie musi zmierzyć się świat, są związane z poziomem rozwoju, do którego doszliśmy, i z nierównościami, jakie przy tym poziomie występują, zarówno w skali świata, jak i wewnątrz poszczególnych krajów. Problemami, które podejmuje się coraz częściej, są także kwestie środowiskowe (np. ograniczoność zasobów, z których korzystamy i zanieczyszczenia). Pojawia się pytanie o to, czy model gospodarki rynkowej jest jedyny i słuszny, a jeśli nie, to co może go zastąpić.

Faktycznie, nasze czasy są inne niż wszystkie poprzednie i stawiają nas przed wieloma nowymi wyzwaniami. Nie są jednak, moim zdaniem, szczególnie wyjątkowe. Pozwolę sobie nie zgodzić się z pesymistyczną wizją przyszłości i opiniami o tym, że generalnie na świecie jest coraz gorzej. Takie opinie pojawiały się od starożytności (a było to już i tak po tym, jak przeminął „złoty wiek ludzkości"), a jednak mimo to nadal istniejemy i rozwijamy się. Istnieją także ekonomiści, którzy mają do rozwiązania coraz bardziej złożone problemy, ale też posiadają coraz większą wiedzę i coraz doskonalsze narzędzia umożliwiające badania nad gospodarką i proponowanie rozwiązań dla pojawiających się trudności.

Przykładem mogą być tu chociażby laureaci Nagrody Nobla w tej dziedzinie z ostatnich lat. Wśród nich znaleźć można wielu takich, którzy spoglądają na gospodarkę i uczestników życia gospodarczego (ale także społecznego!) z pozornie nietypowej dla ekonomii perspektywy i nie jest to zjawisko nowe. Już na pierwszy rzut oka widać, że w swoich badaniach podejmują oni tematy odpowiadające na wyzwania współczesnego świata, a uhonorowanie ich wymienioną nagrodą świadczy o tym, że są to problemy istotne. I tak, przykładowo, w ciągu ostatnich dwudziestu lat mieliśmy pięciu ekonomistów zajmujących się teorią gier, pięciu zajmujących się ekonomią informacji i dwóch prowadzących badania w zakresie psychologii ekonomicznej i ekonomii eksperymentalnej. Tegoroczni laureaci zaś, E. Ostrom i O.E. Williamson zostali nagrodzeni za prace nad zarządzaniem dobrami społecznymi. Warto zauważyć, że wymienione tu osoby nie tylko podejmują wymienione na początku wyzwania odnoszące się do przyszłości, ale także, choć być może nie widać tego na pierwszy rzut oka, ich rozważania i badania uwzględniają aspekty ludzkiej psychiki, chociaż opisują je często raczej za pomocą modeli.

Podczas naszej dyskusji pojawiło się zdanie, że „ekonomiści myślą o naprawie świata, a humaniści o naprawie człowieka". Myślę, że tak naprawdę każdy ekonomista jest po części przynajmniej humanistą i wierzę, że z pomocą ekonomii uda się zrealizować oba te postulaty.

***Magdalena Senderowska***
***SKN Geografii Ekonomicznej i Badań Regionalnych, Katedra Geografii Ekonomicznej***

# Zrównoważone postrzeganie przyszłości

Zadając ekonomistom pytanie, co myślą o przyszłości, usłyszymy tyle odpowiedzi, ile jest osób, ale mają one jeden wspólny mianownik: pewnym jest, że przyszłość będzie inna niż teraźniejszość. Każdy z zapytanych ekonomistów będzie również próbował snuć wizje przyszłego rozwoju społeczno-gospodarczego, wynikające z funkcjonujących obecnie modeli ekonomicznych, zarówno w skali lokalnej, regionalnej, jak i globalnej. Jednak większość odpowiedzi będzie opierała się w dużej mierze na analizach ekonomicznych opierających się na maksymalizacji ilości posiadanych dóbr materialnych oraz dążeniu do osiągnięcia jak najwyższych wyników ekonomicznych.

Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że jest to często myślenie jednostronne, skupiające się jedynie na najbliższym horyzoncie czasowym, równocześnie ukazujące nieracjonalność gospodarowania dostępnymi zasobami, szczególnie przyrodniczymi. Ekonomiści często zapominają, że po ich pokoleniu nastąpi kolejne, któremu należałoby zapewnić porównywalne możliwości rozwoju cywilizacyjnego.

Obecnie, zdaniem wielu, najlepszym znanym sposobem na zapewnienie trwałego wzrostu gospodarczego jest stosowanie się do zasady „zrównoważonego rozwoju", według której powinno się zachować równowagę pomiędzy trzema systemami: gospodarką, środowiskiem oraz społeczeństwem. Należy myśleć i działać w taki sposób, aby jak najskuteczniej przeciwdziałać konfliktom przestrzennym, ekonomicznym, społecznym i ekologicznym związanym ze wzrostem gospodarczym. W ten sposób możliwe stanie się zaspokojenie potrzeb i aspiracji człowieka w dniu dzisiejszym i – równocześnie – nieograniczanie możliwości rozwoju przyszłym pokoleniom. I właśnie ten element powinien być kluczowym w planowaniu przyszłych kierunków rozwoju na wszystkich płaszczyznach gospodarowania, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii środowiskowych, takich jak racjonalność w wykorzystywaniu zasobów przyrody czy pokonywanie barier energetycznych. Należy jednak równocześnie pamiętać, że w postępującym procesie ekologizacji gospodarki działania związane z ochroną środowiska przyrodniczego nie mogą stać w konflikcie z interesem gospodarczym, powinny one być z nim komplementarne.

Uważam, że ekonomiści powinni patrzeć na otaczający świat i jego przyszłość w sposób wieloaspektowy, biorąc pod uwagę współzależność celów ekonomicznych z celami ekologicznymi oraz społecznymi wzrostu gospodarczego.

***Barbara Szmyt***
***doktorantka stacjonarnych studiów doktoranckich KNoP, Katedra Geografii Ekonomicznej***

# O dwóch wydarzeniach w Zakładzie Analizy Historii Zdarzeń i Analiz Wielopoziomowych dotyczących współpracy międzynarodowej

## I. Gościnne wykłady prof. François Fouss'a „DATA MINING – Link Analysis Models"

W dniach 19–23 października 2009 odbyły się wykłady gościnne profesora François Fouss'a z Management Department Louvain School of Management and Facultés Universitaires Catholiques de Mons (FUCaM) w Belgii. Profesor F. Fouss prowadził je w ramach programu współpracy między uczelniami Erasmus. Słuchaczami byli studenci studiów stacjonarnych SGH, uczęszczający na zajęcia w ramach Certyfikatu Analityk Statystyczny SAS oraz studenci (w tym doktoranci) współpracujący z Zakładem w ramach staży i seminarium dyplomowego. Temat wykładów brzmiał: „DATA MINING – Link Analysis Models". Poniżej zamieszczamy, w skrócie, zagadnienia objęte ich tematyką.

Trzy rodzaje algorytmów analizy połączeń (*link analysis*) są stosowane do obliczenia miar podobieństwa między elementami.

Pierwszy typ algorytmów bazuje na modelu łańcucha Markova. Model błądzenia losowego w bazie danych jest definiowany przez wyznaczenie prawdopodobieństw przejść dla każdego połączenia. W ten sposób można przejść pomiędzy każdą parą elementów i każdy element reprezentuje stan łańcucha Markova. W takim modelu wyróżnia się: średni czas przejścia i powrotu, czas pierwszego osiągnięcia stanu, średni koszt pierwszego czasu przejścia, pseudo – odwrotną macierz przejścia Laplace'a.

Drugi typ algorytmów jest oparty na jądrach, na grafach. Główną ideą, kryjącą się za algorytmami opartymi na jądrach, jest wyrażenie podobieństw między parami punktów w przestrzeni danych w terminach funkcji jądrowej. W ten sposób konstruuje się odwzorowania w przestrzeń cech, w której jądro pojawia się jako iloczyn skalarny między parami punktów (oznacza to, że elementy *y* macierzy jądrowej mogą być traktowane jako podobieństwa między punktami). Dokonujemy przeglądu różnych jąder na grafach (mianowicie: jądro dyfuzji wykładniczej, jądro dyfuzji wykładniczej Laplace'a, jądro dyfuzji von Neumanna, regularyzowane jądro Laplace'a, jądro zamiany czasu, regularyzowane jądro zamiany czasu, jądro błądzenia przypadkowego z restartem, jądro dyfuzji Markowa i macierz dyfuzji entropii krzyżowej).

Ostatni typ algorytmów jest inspirowany pracami w web mining [metody eksploracji sieci]. WWW jest widziane jako ogromny graf, w którym wierzchołkami są strony www, a łukami [krawędziami] są linki między tymi stronami. W tym grafie dwa dobrze znane algorytmy (mianowicie: algorytm centrów i autorytetów HITS Kleiberga oraz iteracyjna procedura PageRank [rangowanie stron]) są stosowane w celu otrzymania ocen stron www (odpowiednio, oceny centrum/autorytetu i oceny prestiżu). Te procedury są adaptowane do naszej pracy dostarczając algorytmów, które mogą być użyte do obliczenia podobieństwa między parami wierzchołków w grafie.

## II. Spotkanie studentów fińskich w Szkole Głównej Handlowej z pracownikami i osobami współpracującymi z Zakładem z udziałem przedstawicieli SAS Institute Polska

26 października 2009 w Szkole Głównej Handlowej odbyło się spotkanie studentów fińskich (na ich prośbę) z pracownikami SGH i SAS Institute Polska. Grupa 29 fińskich studentów studiujących w Department of Business Information Management and Logistics, Tampere University of Technology w Finlandii, przyjechała do Polski, aby odwiedzić przedsiębiorstwa i uczelnie wyższe. W spotkaniu ze strony Szkoły Głównej Handlowej wzięły udział: dr hab. Ewa Frątczak, prof. SGH, dr Dorota Bartosińska (pracownicy Zakładu Analizy Historii Zdarzeń i Analiz Wielopoziomowych Instytutu Statystyki i Demografii) i mgr Iga Sikorska, doktorantka przy Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH. Ze strony SAS Institute Polska w spotkaniu udział wzięli: dr Tomasz Rudny (starszy konsultant) i mgr Łukasz Kociuba (Academic Program & Research Manager). Miejscem spotkania była Aula 2B w budynku C SGH.

Na początku spotkania prof. Ewa Frątczak powitała studentów, przedstawiła krótką informację o Szkole Głównej Handlowej oraz rozdała uczestnikom spotkania informatory „International Student Handbook 2009/2010 Warsaw School of Economics", uzyskane dzięki uprzejmości Centrum Rozwoju Programów Międzynarodowych SGH.

Następnie dr Tomasz Rudny w swojej prezentacji przedstawił historię firmy SAS Institute i jej miejsce na światowym rynku. SAS Institute jest wiodącym dostawcą rozwiązań Business Intelligence i Business Analytics oraz największą na świecie prywatną firmą produkującą oprogramowanie. Rozwiązania i oprogramowanie SAS adresowane są do wszystkich sektorów gospodarki, m.in. bankowości, ubezpieczeń, telekomunikacji, energetyki, przemysłu oraz sektora administracji publicznej

Po krótkiej informacji na temat SAS Institute i jej oddziału w Polsce dr Tomasz Rudny przedstawił referat na temat jednego z narzędzi „Demand Driven Forecasting", które jest skuteczne w analizie szeregów czasowych i prognozowaniu dla biznesu. Narzędzia firmy SAS dla przedsiębiorstw z branży produkcyjnej wyróżniają się na tle rynku silnym naciskiem na analitykę. Z jednej strony dostarczają one środo-

wiska informatycznego do zarządzania procesami biznesowymi, z drugiej strony umożliwiają analitykom korzystanie z potęgi współczesnych, zaawansowanych metod statystycznych i optymalizacyjnych. Przykładem takiego narzędzia jest pakiet SAS Demand-Driven Forecasting, który wspiera firmy produkcyjne i dystrybucyjne w prognozowaniu popytu. Narzędzie to dostarcza środowiska do uzgadniania prognoz (*collaborative forecasting*), raportowania i komunikacji zaangażowanych osób. Jego sercem jest jednak silnik statystyczny pozwalający prognozować szeregi czasowe przy pomocy najlepszych modeli prognostycznych (np. ARIMAX, UCM). W ten sposób SAS łączy wsparcie procesów biznesowych z zaawansowaną analityką, zapewniając przedsiębiorstwom dużą wartość dodaną.

Profesor E. Frątczak w swojej prezentacji przedstawiła historię współpracy między SGH a SAS Institute, która rozpoczęła się w 1993 roku. Obecnie w ramach tej współpracy SGH posiada bardzo rozbudowaną licencję systemu SAS, dla studentów studiów stacjonarnych prowadzony jest program „Certyfikat Analityk Statystyczny SAS". Ponadto zostały zorganizowane i uruchomione studia podyplomowe „Analizy Statystyczne i Data Mining w Biznesie" oraz opublikowano wiele książek na temat analiz statystycznych z wykorzystaniem systemu SAS. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie: http://www.sgh.waw.pl/zaklady/zahziaw. Dzięki współpracy SGH z SAS Institute, każdy ze studentów SGH zainteresowany nowoczesną analityką na rzecz biznesu może otrzymać do własnego użytku oprogramowanie (oczywiście w określonym obszarze) i zainstalować je na własnym sprzęcie komputerowym. W czasie prezentacji przedstawiony został szczegółowy program „Certyfikatu Analityk Statystyczny SAS" i studiów podyplomowych „Analizy Statystyczne i Data Mining w Biznesie". Studenci SGH, po ukończeniu i zaliczeniu bloku przedmiotów związanych z Certyfikatem, uzyskują wiedzę z zakresu zaawansowanych metod analiz statystycznych, dającą podstawę do realizacji samodzielnych projektów analitycznych. Certyfikat Analityk Statystyczny SAS jest uznawany nie tylko w Polsce, ale we wszystkich krajach na świecie, gdzie wykorzystywany jest System SAS. Studia podyplomowe „Analizy Statystyczne i Data Mining w Biznesie" trwają dwa semestry, są uruchamiane co semestr, obecnie trwa już czwarta ich edycja, a w przyszłym roku planuje się uruchomienie II zaawansowanego poziomu tych studiów.

W kolejnej prezentacji mgr Łukasz Kociuba zwrócił uwagę na miejsce zaawansowanej analityki w nowoczesnym przedsiębiorstwie. W odróżnienia od standardowych raportów, zapytań *ad hoc* czy raportowania OLAP, które ograniczają się do analiz danych historycznych, zaawansowana analityka predykcyjna umożliwia uzyskanie precyzyjnego wglądu w przyszłość. Większość dotychczasowych rozwiązań stosowanych w przedsiębiorstwach ogranicza się tylko do pierwszych czterech poziomów analityki wymienianych w artykule *Eight levels of analytics* (tekst artykułu na stronie http://www.sas.com/news/sascom/2008q4/column_8levels.html).

Dlatego rynek zaawansowanych analiz predykcyjnych będzie się dynamicznie rozwijał. Studenci chcąc sprostać oczekiwaniom rynku powinni dobrze zaznajomić się z tego typu narzędziami i podejściem stosowanym w rozwiązaniach biznesowych. Z myślą o studentach SAS organizuje konkurs SAS Student Ambasador Program. Studenci stosujący w ciekawy i innowacyjny sposób oprogramowanie SAS do analizy danych jako nagrodę mogą wygrać wyjazd na globalną konferencję użytkowników SAS w USA. Informacje o konkursie znajdują się na stronie: http://support.sas.com/learn/ap/student/amb.html.

Po trzech prezentacjach merytorycznych odbyła się dyskusja z grupą studentów fińskich, z której wynikało, że spotkanie i prezentowane referaty spełniły ich oczekiwania, jakie mieli przed tym spotkaniem. Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze, studenci fińscy wykazywali spore zainteresowanie, dowiedzieli się dużo o SGH, o procesie dydaktycznym, który włącza m.in. realizację programu Analityk Statystyczny Systemu SAS, kształcącego studentów w obszarze nowoczesnej wiedzy analityczno-statystycznej, dającej dobrą przepustkę do kariery zawodowej. Przekazane informacje o firmie SAS Institute, jak i o współpracy między SGH i SAS Institute wzbogaciły wiedzę studentów fińskich o doświadczenia polskie.

Wśród studentów uczestniczących w spotkaniu została wylosowana nagroda – książka *The Breakthrough Company*, która powstała na bazie badań nad czynnikami sukcesu w przeszło 7 tys. przedsiębiorstw. Książka opisuje m.in. drogę SAS Institute do światowego sukcesu (więcej na stronie http://www.breakthroughcompany.com).

Spotkanie ze studentami fińskimi, jak również wykłady gościnne profesora F. Foussa traktujemy jako wkład Zakładu Analizy Historii Zdarzeń i Analiz Wielopoziomowych Instytutu Statystyki i Demografii, Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH w realizację nowoczesnego procesu dydaktycznego w SGH i upowszechnianie tej wiedzy na forum międzynarodowym poprzez spotkania i wymiany.

Z pewnością studenci fińscy, którzy brali udział w spotkaniu, będą dobrymi ambasadorami upowszechniającymi wiedzę o SGH w Finlandii.

***Opracowała Dorota Bartosińska***

# Konferencja TRANS'09
# Partnerstwo przedsiębiorstw

W dniach 18–19 listopada odbyła się kolejna konferencja TRANS. Wspólna Europa, tym razem pod tytułem „Partnerstwo przedsiębiorstw jako czynnik ograniczania ryzyka działalności gospodarczej". Głównym sponsorem konferencji był DB Schenker, operator logistyczny, także partner SGH. Schenker od lat wspiera konferencje TRANS, które wpisują się dobrze w kulturę tego przedsiębiorstwa. Na konferencję wpłynęło ponad 50 referatów, z których 49 zostało zakwalifikowanych do druku. W efekcie ukazała się obszerna książka pod redakcją naukową niżej podpisanej, Elżbiety Duliniec i Tomasza Gołębiowskiego o objętości 551 stron, wydana przez SGH. Recenzentem publikacji była Danuta Marciniak-Neider z Uniwersytetu Gdańskiego. Warto dodać, że autorzy pochodzą z 24 różnych ośrodków naukowych z całej Polski – zarówno z uczelni ekonomicznych, uniwersytetów jak też politechnik, publicznych i niepublicznych. Ideą konferencji TRANS jest bowiem pokazywanie różnorodności poglądów i tworzenie platformy wymiany wiedzy między ośrodkami naukowymi. Ważnym elementem tegorocznej konferencji był duży udział młodych pracowników nauki, którzy zaprezentowali szerokie spektrum interesujących badań empirycznych.

Organizatorem cyklicznej już konferencji jest Kolegium Gospodarki Światowej – Instytut Międzynarodowego Marketingu i Zarządzania. Konferencje odbywają się w cyklu 2-letnim, a tematem przewodnim są zagadnienia istotne z punktu widzenia działalności biznesowej przedsiębiorstw. Tym razem, w okresie recesji gospodarczej, postawiliśmy na współpracę, uznając, że jest to obszar, który – jeśli firmy wpiszą ten sposób postępowania w swoje działania – pozwoli im nie tylko lepiej przetrwać okres osłabienia koniunktury, ale również zwiększyć poziom zaufania, budując dobrą podstawę pod przyszły rozwój. Sam tytuł konferencji wpisywał się również dobrze w obszar badawczy Kolegium Gospodarki Światowej.

Konferencję otworzyła dziekan Kolegium Gospodarki Światowej – prof. Jolanta Mazur.

Obrady toczyły się równolegle w dwóch panelach, w czterech grupach tematycznych:

1. Rozwój organizacji sieciowych – konteksty branżowe i regionalne.
2. Kooperacja w procesach innowacyjnych.
3. Kooperacja a internacjonalizacja działalności gospodarczej.
4. Relacje kooperacyjne – nowe obszary i konteksty.

W ramach sesji plenarnej, która zapoczątkowała obrady, poruszone zostały tematy: zaufania na rynku instytucjonalnym, uwarunkowania rozwoju organizacji wirtualnych, poprawy konkurencyjności przedsiębiorstw z udziałem innych podmiotów, charakteru organizacji jako czynnika kreowania zachowań kooperacyjnych przedsiębiorstw, zależności pomiędzy ryzykiem i niepewnością a współpracą między polskimi MSP oraz innowacji wartości w międzynarodowej sieci przedsiębiorstw. Na zakończenie odbyła się sesja podsumowująca, w której moderatorzy poszczególnych paneli prezentowali wnioski z obrad. Organizatorzy konferencji, zgodnie z oczekiwaniem uczestników, zidentyfikowanym już na poprzednich konferencjach TRANS, przeznaczyli więcej czasu na pytania i dyskusję w ramach paneli, uznając, że 5–6 referatów będzie stanowiło zarazem interesujące jak też wystarczające wprowadzenie do wymiany zdań na wiodący temat panelu.

Inspiracją i punktem odniesienia, wykorzystywanym często w dyskusjach, było wystąpienie prezesa Schenkera – Janusza Górskiego, który na przykładzie własnej firmy pokazał programy realizowane wspólnie z różnymi interesariuszami. Ciekawym przykładem takiej współpracy jest m.in. program „preferowany przewoźnik". Ma on na celu podniesienie kwalifikacji przewoźników małych firm

(w ramach szkoleń z zakresu zarządzania), głównych dostawców usług transportowych dla Schenkera. Program ten, a także programy wsparcia dla przewoźników zostały zainicjowane w okresie osłabienia gospodarczego, tworząc dla nich pewnego rodzaju „parasol finansowy". Ich celem jest zwiększenie satysfakcji nie tylko przewoźników i kierowców, ale głównie ostatecznych odbiorców usług logistycznych – klientów.

Konferencji, zgodnie z wcześniejszym założeniem, że różnorodność stanowi największą wartość takiego spotkania, towarzyszył program kulturalny – tym razem był to spektakl „Zamiana na wakacje" w Teatrze Komedia. Warto dodać, że dobór teatru i sztuki wynikał z wcześniejszej analizy logistycznej, przy czym podstawowym kryterium doboru, oprócz kryterium merytorycznego (pełna rozrywka), była właśnie dostępność logistyczna teatru (wzdłuż linii metra) dla uczestników konferencji.

Jakie wnioski i refleksje nasuwały się w trakcie obrad?

Przede wszystkim dyskusję wywołała sama próba zdefiniowania pojęcia „zaufania" (por. m.in. L. Danik, *Zaufanie na rynku instytucjonalnym*). Mimo różnic uczestnicy prawie zgodnie uznali, że jest ono niezbędne do budowania więzi między firmami. W obecnym otoczeniu niepewność i ryzyko z jednej strony i wiarygodność z drugiej stają się w coraz większym stopniu czynnikiem towarzyszącym każdej działalności człowieka. Podstawą do nawiązania relacji biznesowych czy też prywatnych jest pewien poziom zaufania, którym obdarzamy niejako na zasadzie kredytu daną osobę. Natomiast wzrost lub spadek poziomu zaufania będzie najczęściej pochodną doświadczeń

we współpracy, a przede wszystkim zachowań partnerów w warunkach o wyższym stopniu ryzyka i niepewności niż standardowe.

Badania, prowadzone na bazie firm, które zdobyły wyróżnienie w konkursie „Gazele biznesu" (por: A. Dzidowski, *Uwarunkowania rozwoju organizacji wirtualnych*) pokazały lukę, jaka rysuje się między relatywnie wysokim poziomem zaufania, który występuje między partnerami, a dużym stopniem sformalizowania umów. Można uznać, że system prawny, obowiązujący w Polsce, z jednej strony nie nadąża za zmianami zachodzącymi w gospodarce, z drugiej zaś – sama jego konstrukcja nie sprzyja budowaniu klimatu zaufania. W efekcie Polska, od momentu wstąpienia do Unii Europejskiej, znajduje się na ostatnim miejscu w corocznych badaniach klimatu zaufania do instytucji prowadzonych w ramach Eurobarometru. Wydaje się, że zmiana „ducha" ustaw, które zakładałyby w większym stopniu „dobrą wolę" instytucji i obywatela, nie zaś wysoką skłonność do naruszania prawa, spowodowałoby stworzenie „miękkiej tkanki", na której mogłoby rozwijać się zaufanie.

Ciekawym wątkiem było również wskazanie na cechy organizacji, wynikające w dużej mierze z charakteru osób nią zarządzających, takich jak: temperament, witalność, emocje, inteligencja oraz analiza powyższych cech pod kątem sprzyjania działaniom kooperacyjnym (por.: B. Majecka, *Charakter organizacji jako czynnik kreowania zachowań kooperacyjnych przedsiębiorstw*).

Z kolei badania, przeprowadzone w sektorze MSP przez prof. M. Strzyżewską-Kamińską, mogą stanowić interesujący przykład analizy przyczyn współpracy przedsiębiorstw. W referacie postawiono trzy pytania:

1. W jakich warunkach polskie firmy podejmują wspólne działania?
2. Czy firmy, które współpracują, działają w warunkach zaufania i braku ryzyka?
3. Czy firmy współpracują, mimo braku zaufania i występowania ryzyka?

Sformułowano również tezy, w których uznano, że firmy współpracują w warunkach zamkniętych struktur społecznych, w ramach których wszelkie odstępstwa od przyjętych reguł działania są zauważalne i podmioty, dopuszczające się tych praktyk są eliminowane z grupy. A więc oprócz zamkniętej struktury powinien występować pewnego rodzaju przymus, związany z sankcją. Z kolei otwarta struktura współpracy jest typowa w przypadku, gdy ryzyko z tym związane jest niskie, a korzyści bardzo widoczne. Zakłada się, że poziom zaufania w początkowej fazie współpracy jest relatywnie niski (jednak pewien minimalny poziom, zapewne zależny od charakteru relacji biznesowej powinien wystąpić). Jeśli jednak jego wartość w czasie będzie rosła, wówczas można się spodziewać również wymiernych pozytywnych efektów finansowych dla firm współpracujących (m.in. niższych kosztów transakcyjnych – choć w tym obszarze również nie było pełnej zgodności wśród uczestników konferencji). Interesująca jest również teza, że nawet w sytuacji braku zaufania i zachowań oportunistycznych jednego z partnerów współpraca może być podejmowana jako jedyna możliwość „przeżycia" dla firm. W tej sytuacji jednak jest ona raczej formą przymusu, który w momencie jego ustania, jeśli nie zajdą inne okoliczności, może ostatecznie prowadzić do zerwania więzi.

Sytuacja współpracy może wyglądać zupełnie inaczej w przypadku, gdy partnerem dla MSP jest firma globalna, w dużej mierze narzucająca swoje warunki działania. Na konferencji problem ten był analizowany m.in. w kontekście kooperacji firm – filii międzynarodowych, określanych jako kooperanci bierni z podmiotami polskimi – kooperantami czynnymi (por. m.in.: B. Stępień, *Międzynarodowa kooperacja przemysłowa w ocenie polskich przedsiębiorstw – wyniki badań*, czy też M. Szuster, *Kooperacja przedsiębiorstw produkcyjnych*). Największe mankamenty kooperacji w powyższym układzie postrzegają małe i średnie polskie firmy. Obawy te związane są z nadmiernym uzależnieniem się od partnera, co powiązane jest również z ryzykiem nawiązania współpracy przez przedsiębiorstwo międzynarodowe bezpośrednio z dostawcami.

Ciekawym uzupełnieniem dyskusji była prezentacja zagadnień dotyczących roli innowacji wartości (por.: M. Szymura-Tyc, *Innowacja wartości w międzynarodowej sieci przedsiębiorstw*). Można uznać, że obecnie kultura innowacyjności tworzy się w coraz większym stopniu na bazie współpracy przedsiębiorstw w ramach całego łańcucha dostaw i stworzenia platformy wymiany wiedzy między nimi. Prowadzi to najczęściej do wzrostu konkurencyjności całego łańcucha.

Warto również wymienić bardzo różne formy współpracy, które zostały zaprezentowane przez autorów referatów. Są to m.in.: alianse, klastry (bardzo interesujący przypadek polskiej Doliny Lotniczej), franchising, sharing, konsorcja eksportowe, wspólne przedsięwzięcia, konglomeraty finansowe (struktury, w skład których wchodzą banki, firmy ubezpieczeniowe i inne instytucje finansowe), struktury sieciowe, partnerstwo publiczno-prywatne, układy koopetycji (kooperencji).

Interesujący i dynamiczny przebieg konferencji jest w dużej mierze zasługą moderatorów poszczególnych grup tematycznych: M. Szymury-Tyc z Akademii Ekonomicznej w Katowicach, T. Nowakowskiego z Politechniki Wrocławskiej, E. Duliniec z SGH i J. Adamczyk z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Konferencja nie mogłaby się odbyć bez Eli Włodyki, dbającej o perfekcyjną organizację i zarządzającej wraz z Agnieszką Zawadą niespodziewanymi zdarzeniami.

Dobra atmosfera całej konferencji to zasługa wszystkich jej uczestników i klimatu zaufania, który wytworzył się w zespole koordynującym (Tomasz Gołębiowski, Elżbieta Duliniec i Halina Brdulak), który miał już wcześniej szansę sprawdzić się w trakcie kilku wspólnych konferencji.

***Halina Brdulak***

# Co Traktat z Lizbony zmieni w kierunkach rozwoju Unii Europejskiej?

… było podstawowym pytaniem, na które starali się odpowiedzieć uczestnicy organizowanej przez Katedrę Prawa Europejskiego SGH (we współpracy z Departamentem Unii Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych) konferencji pt. „Polska i Europa. Wizja po ratyfikacji Traktatu z Lizbony". Dzięki jakości prezentacji oraz – co było pewnie decydujące – czasie tego ważnego wydarzenia naukowego zbieżnego z wejściem Traktatu w życie, zwróciła ona uwagę bardzo dużej liczby osób oraz obficie reprezentowanych mediów.

Konferencję otworzył rektor SGH prof. Adam Budnikowski, który zwrócił uwagę na podstawowe znaczenie Traktatu z Lizbony dla kształtowania się Unii Europejskiej jako uczestnika globalnych stosunków politycznych i gospodarczych. Przypomniał także, że procesy integracji w Europie już od lat 60. są obecne jako ważne tematy badań naukowych w Szkole Głównej Handlowej.

Za „key-note speakera" Konferencji z pewnością można uznać dr. Andrzeja Kremera, wiceministra spraw zagranicznych, który przedstawił podsumowanie procesu ratyfikacji Traktatu z Lizbony, zwracając uwagę na meandry konstytucyjne, którymi „droga do Lizbony" była znacznie upstrzona. Bardzo ciekawym wątkiem wystąpienia ministra było dostrzeżenie szczególnej intensywności krajowej kontroli konstytucyjnej, którą objęty został Traktat lizboński w różnych krajach członkowskich UE. Jest to prawidłowość bardzo ciekawa, gdyż być może wyznacza nowy trend legitymizujący podstawowe narzędzia prawne, na których opiera swoje funkcjonowanie Unia Europejska.

Drugi referat także wygłosiła osoba bezpośrednio uczestnicząca w procesie wiodącym do przyjęcia Traktatu z Lizbony, dyrektor Departamentu Unii Europejskiej, Artur Harazim. Przedmiotem jego wystąpienia było podsumowanie prac nad wprowadzeniem w życie postanowień tego nowego Traktatu, a więc procesu, który trwa obecnie, i będzie jeszcze trwał całkiem długo po wejściu tego aktu w życie. Sprawa jest o tyle ciekawa, że pokazuje, jak wiele kwestii zostało uzgodnionych w Traktacie na poziomie ogólnym przy pozostawieniu państwom członkowskim pola do przyjęcia rozwiązań konkretyzujących postanowienia traktatowe. W tym wymiarze, referat dyrektora Artura Harazima był świetną ilustracją procesu reinterpretacji i rektyfikacji uzgodnień politycznych, do którego odniosła się następna referentka, prof. Jadwiga Staniszkis.

Przedmiotem wystąpienia prof. Staniszkis była filozofia władzy, którą ta znakomita socjolog i politolog, starała się zrekonstruować w kontekście nowych zapisów traktatowych. Prof. Staniszkis zwróciła uwagę, że Traktat z Lizbony jest potwierdzeniem istotnego trendu redefinicji władzy politycznej w Unii Europejskiej, która przybiera nowe formuły dyskursu ujętego w ramy sieciowości, ale z wyraźnym zaznaczeniem dychotomicznego uczestnictwa w nim państw członkowskich. W tym ujęciu Unia Europejska składa się z grupy krajów stanowiących trzon UE, i będących jej eksponentem dla kluczowych uczestników globalnej gry politycznej i gospodarczej, oraz państw „wypełniających" nadaną przez wspomniany trzon treść – co z jednej strony je peryferyzuje, ale z drugiej, wcale nie zabiera ważnej roli dopełniającej polityczną tożsamość Unii Europejskiej wewnątrz niej samej, oraz na zewnątrz tej struktury. Prof. Staniszkis zwróciła także uwagę na powrót UE do „kanonicznej" wersji Delorsowskiego modelu funkcjonowania, z wyraźnie zaznaczonymi elementami różnicującymi państwa członkowskie.

Po wystąpieniu prof. Staniszkis, referat wygłosił piszący te słowa prof. Artur Nowak-Far. Przedmiotem jego zainteresowania był wpływ Traktatu z Lizbony na konstytucję gospodarczą Unii Europejskiej (tj. zespół takich masywnych aksjologicznie norm, które fundamentalnie determinują funkcjonujący w niej model gospodarczy). Prof. Nowak-Far zauważył, że istotnie, nowy Traktat potwierdza powrót Unii do „kanonicznej" wersji Delorsowskiego modelu funkcjonowania jej gospodarki, z wyraźnym zaznaczeniem granic solidarności, stanowiącej przeciwwagę faktycznego zróżnicowania państw członkowskich. Dostrzegł także istotne (bo być może wyznaczające trendy rozwojowe) rozstrzygnięcia nowego Traktatu dotyczące systemu zarządzania gospodarczego w UE: m.in. modyfikacje procedur zarządzania makrogospodarczego, funkcjonowania Eurogrupy, a także włączenia (w rzadkich co prawda przypadkach, odnoszących się właściwie jedynie do polityki fiskalnej) Rady Europejskiej jako „arbitra" procesu prawotwórczego lub organu dysponującego swoistym „poczet veto").

Wystąpienie dr. Leszka Jesienia z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych zamknęło część referatową konferencji. Przedmiotem rozważań tego znakomitego znawcy unijnej polityki zagranicznej były konsekwencje Traktatu z Lizbony dla reprezentacji zewnętrznej Unii Europejskiej. Dr Jesień zwrócił uwagę na zmienioną siatkę instytucjonalną oraz zmodyfikowaną treść unijnego procesu decyzyjnego w tym zakresie. Bardzo ciekawym wątkiem tego wystąpienia było dostrzeżenie swoistej „narzędziowości" UE, w odniesieniu do której państwa członkowskie stoją przed „momentem strategicznego wyboru", w ramach którego muszą odnieść swoje interesy do nowego modelu ich realizacji na poziomie unijnym.

Dyskusja zamykająca konferencję była równie ciekawa jak referaty. Pozwoliła ona osadzić sformułowane w nich wnioski na bogatym tle głównych trendów politycznych i gospodarczych współczesnego świata, w tym globalizacji oraz globalnej konkurencji. Także z tego powodu można to wydarzenie naukowe uznać za wartościowe – dlatego, że pozwoliło ono Szkole Głównej Handlowej ponownie potwierdzić jej ważną (i ugruntowaną) rolę – jako ośrodka badawczego – w dyskusji na temat gospodarczych, społecznych i politycznych aspektów integracji w Europie.

***Artur Nowak-Far***
***kierownik Katedry Prawa Europejskiego SGH***

# „Wolność związkowa, prawa pracownicze i dialog społeczny w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach Zachodnich”

**Wolność związkowa, prawa pracownicze, dialog społeczny – problemy wydumane czy rzeczywiste?**

Wolność zrzeszania się należy do najważniejszych swobód obywatelskich, jakie gwarantuje nam zarówno konstytucja, jak i konwencje międzynarodowe, których nasz kraj jest sygnatariuszem. Jak jednak doskonale wiemy, teoria i praktyka w każdej niemal dziedzinie życia nieczęsto ze sobą współgrają. Niejednokrotnie nie znamy przysługujących nam praw lub nie wiemy, jak z nich korzystać. Dlatego też warto nie przegapić szansy zapoznania się w wynikami badań prowadzonych nad zjawiskami wolności związkowej, praw pracowniczych i dialogu społecznego w „nowej Europie”, a więc i w naszym kraju.

W listopadzie na zaproszenie Katedry Socjologii Ekonomicznej, gościł w naszej Uczelni doktor Heribert Kohl, który systematycznie analizuje stosunki pracy w Europie Środkowo-Wschodniej. Na zorganizowanej wspólnie z Fundacją im. F. Eberta konferencji, dzielił się swoimi spostrzeżeniami zawartymi w publikacji pt. *Wolność związkowa, prawa pracownicze i dialog społeczny w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bałkanach Zachodnich* wydanej właśnie w języku polskim.

Heribert Kohl przez wiele lat pracował jako ekspert niemieckiej centrali związkowej DGB. We wczesnych latach 90. XX w. stał się niezależnym konsultantem, a w centrum jego zainteresowań znalazły się europejskie kraje postkomunistyczne przechodzące wówczas transformację. Zainteresowanie to przerodziło się w regularne badania stosunków pracy w naszym regionie, te zaś zaowocowały licznymi publikacjami.

Prezentacji książki dr Kohla towarzyszyła dyskusja panelowa, którą poprowadził Krzysztof Getka z Fundacji im. F. Eberta. Obok autora, w dyskusji wzięli udział Henryk Michałowicz (ekspert Konfederacji Pracodawców Polskich), Andrzej Radzikowski (wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, OPZZ), prof. Paweł Ruszkowski (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), Jacek Rybicki (sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”), dr Grażyna Spytek-Bandurska (ekspert Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”), dr Edmund Szynaka (ekspert Forum Związków Zawodowych), Marzena Wąsowska (Departament Partnerstwa Społecznego Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej) oraz dr Dariusz Zalewski (Instytut Pracy i Spraw Socjalnych).

**Okiem outsidera**

Konferencję otworzył dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH prof. dr hab. Joachim Osiński, który zaakcentował ważny, choć często niedostrzegany poza samą SGH nurt badań stosunków przemysłowych, dialogu społecznego, związków zawodowych i samorządności pracowniczej, istniejący w naszej Uczelni od kilkudziesięciu lat.

Głównym celem badania dr Kohla była ocena aktualnego stanu rzeczy, a następnie, w oparciu o postawioną diagnozę, sformułowanie rekomendacji dla aktorów zbiorowych stosunków pracy, które pozwolić mogą na eliminację przeszkód dla wolności związkowej i wzmocnienie potencjału związków zawodowych (tzw. *capacity building*), a w dalszej perspektywie ułatwić rozwój dialogu społecznego, poprawę warunków pracy i życia, usprawnienie procesu wyrównywania różnic rozwojowych pomiędzy starą a nową UE, a tym samym spójności społecznej i gospodarczej w Europie.

Autor podkreślał wyraźnie, że na tle pozostałej części Europy, Polska wykazała szczególną odporność na bieżący kryzys, o czym świadczą jej wyniki makroekonomiczne. W beczce miodu znalazła się jednak i pokaźna łyżka dziegciu. Okazuje się bowiem, że nasz kraj (podobnie, jak i inne państwa środkowo- i wschodnioeuropejskie) cechuje się poważnymi słabościami w dziedzinie stosunków pracy i dialogu społecznego. Przede wszystkim odznaczają się one zaburzoną równowagą między reprezentacją pracowników, pracodawców a państwem na rzecz tego ostatniego. Przejawem tego jest dominacja dialogu trójstronnego nad autonomicznym (dwustronnym). Ostatnie dwie dekady to okres systematycznej utraty członków przez związki zawodowe w Europie. Jednak proces ów miał ostrzejszy przebieg w nowych krajach członkowskich, aniżeli w państwach UE-15, gdzie związki, mimo ponoszonych strat zachowują stabilną pozycję. Odwrotnie w krajach UE-12, gdzie związki zawodowe nie zdołały się w pełni przystosować do gwałtowanych zmian otoczenia. Co dla nas najbardziej interesujące, w Polsce między 1995 a 2008 r. poziom uzwiązkowienia (odsetek pracowników najemnych należących do związków) zmniejszył się ponad dwukrotnie (z 33% do 14%). Związków zawodowych (a także rad pracowniczych) nie ma w dużej części przedsiębiorstw prywatnych, zwłaszcza z sektora MSP. Zasięg układów zbiorowych jest niewielki i ciągle spada.

Jakie wnioski można wyciągnąć na podstawie zebranych faktów? Związki zawodowe wciąż tracą członków. Implementacja dyrektywy UE z 2002 r. o informacji i konsultacji daje możliwość tworzenia rad pracowników, ale ich wpływ na realia stosunków pracy w przedsiębiorstwie trudno na razie oszacować. W sektorze prywatnym praktycznie brak sektorowych układów zbiorowych. Dialog społeczny w Komisji Trójstronnej wydaje się być silnie upolityczniony, co utrudnia znajdowanie konsensusu.

Co zatem należałoby zrobić, aby złagodzić niekorzystne zjawiska? Niemiecki badacz zaleca pracę nad rozwojem paneuropejskiego dialogu społecznego poprzez zacieśnienie współpracy i wymianę doświadczeń w skali międzynarodowej, wspólne przedsięwzięcia edukacyjne, współpracę w ramach instytucji europejskich, analizę prawa pracy na szczeblu krajowym, jak również zaawansowania procesu wdrażania dyrektyw UE pod kątem ich wpływu na wolność zrzeszania się, a także transnarodową koordynację układów zbiorowych w celu zapobiegania rozziewowi standardów pracy w „starej” i „nowej” UE.

**Z perspektywy lokalnej**

Wystąpienie dr Kohla spotkało się z żywym zainteresowaniem zebranych. Paneliści reprezentujący stronę związkową zgadzali się generalnie z autorem, co do przeszkód natury prawnej, jakie napotykają organizacje pracownicze

w swoim działaniu. Henryk Radzikowski mówił wprost, że obecna formuła prawna, w której działają związki zawodowe jest na wyczerpaniu. Ustawa o związkach zawodowych jest anachroniczna, gdyż pochodzi z czasów stanu wojennego. Podobnie model struktur związkowych opartych na organizacjach zakładowych, w dużej mierze niezależnych od struktur wyższego szczebla (federacji i związków branżowych, a także ogólnokrajowych central), a równocześnie słabych, bo zrzeszających niewielu członków. Edmund Szynaka chwalił raport, zapowiadając wykorzystanie go w debacie na zbliżającym się zjeździe Forum. Przypomniał także wielokrotnie już wysuwany postulat wzmocnienia zaplecza eksperckiego dla dialogu społecznego. Jacek Rybicki zasugerował, że brak branżowych układów zbiorowych jest następstwem braku reprezentatywności, zwłaszcza po stronie pracodawców. Nie ma branżowych organizacji pracodawców na poziomie ogólnokrajowym toteż nie ma sektorowych układów zbiorowych, bo kto miałby je zawierać, dla kogo i w czyim imieniu? Kolejnym problemem miałaby być atmosfera przyzwolenia na łamanie praw związkowych. Dopóki się ona utrzyma, dopóty pracownicy nie będą ryzykować zakładania związków, z obawy o utratę pracy. Związki zaś nie będą się angażować w negocjowanie układów zbiorowych. Bez wzmocnienia partnerów społecznych, nie rozwinie się dialog autonomiczny, a w konsekwencji nie będzie woli zawierania układów zbiorowych.

Dyskutanci ze strony organizacji pracodawców zwracali uwagę na co innego: zdaniem Henryka Michałowicza, jedną z ważniejszych przyczyn, dla której pracownicy, zwłaszcza młodzi, nie garną się do związków, jest nasilający się indywidualizm postaw życiowych: ludzie żyją dla siebie, nie są więc skłonni do samoorganizowania się. Grażyna Spytek przekonywała z kolei, że do podejmowania działań na rzecz autonomicznej regulacji stosunków pracy (zawieranie układów zbiorowych, dwustronny dialog społeczny bez udziału państwa) zniechęca aktorów zbiorowych stan swoistego „przeregulowania" tej dziedziny życia. Po co i nad czym negocjować, jeśli kluczowe kwestie rozstrzyga powszechnie obowiązujące prawo? – pytała dr Spytek.

Marzena Wąsowska z MPiPS skupiła się na przedstawieniu najnowszych danych dotyczących funkcjonowania rad pracowników. Jesienią tego roku istnieć miało prawie 3000 rad pracowników, ponadto zawarto 4000 porozumień o niepowoływaniu rady. Warto jednak pamiętać, że blisko połowa polskich pracowników nie może korzystać z prawa reprezentacji przez radę, jako że zatrudnieni są w przedsiębiorstwach liczących mniej niż 50 osób personelu.

Dr Zalewski podzielił się swoimi refleksjami na temat dialogu społecznego w Polsce. Odwołując się do wyników badań, w których uczestniczył, wskazywał na prawidłowość, zgodnie z którą dialog społeczny na poziomie regionalnym toczył się żywo tam, gdzie istniały silne więzi społeczne oraz tradycje działań obywatelskich, natomiast w tych częściach Polski, którym podobnych walorów brakowało, dialog przebiegał raczej ospale. Nie powinno to dziwić, bowiem trudno oczekiwać spontanicznych działań aktorów społecznych na jałowym społecznie gruncie.

Profesor Ruszkowski opowiedział z kolei o kierowanej przez niego nowej inicjatywie obywatelskiej, mającej postać platformy internetowej „Strategie antykryzysowe". Skierował uwagę zebranych na kwestie niedostatecznego wykorzystania w Polsce możliwości, jakie daje komunikacja sieciowa, a jest to przecież tani, szybki i coraz szerzej dostępny sposób nawiązywania relacji społecznych, a co za tym idzie droga do samoorganizowania się ludzi. Może tam właśnie kryje się klucz do rozwiązania problemów trapiących nie tylko związki zawodowe, ale także inne organizacje społeczeństwa obywatelskiego?

Konferencję zamknęło wystąpienie kierownika Katedry Socjologii Ekonomicznej, prof. dr hab. Juliusza Gandawskiego, który wyraziwszy uznanie dla prelegenta i przedstawionego przez niego opracowania, zachęcał do jego lektury i, zgadzając się z jedną z rekomendacji zawartych w raporcie, podkreślał korzyści wynikające ze współpracy pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi tematyką stosunków pracy i dialogu społecznego, co jest niezbędnym warunkiem dla umacniania spójności społecznej, a tym samym budowy prawdziwie zjednoczonej Europy.

Publikacja dr Kohla jest dostępna na stronach Fundacji im. F. Eberta – Przedstawicielstwo w Polsce (http://www.feswar.org.pl).

***Jan Czarzasty***

---

# Alternatywne źródła kapitału na rozwój, a historia pewnego konfliktu...

14 listopada 2009 odbyła się inauguracja Studiów Podyplomowych Alternatywne Źródła Kapitału na Rozwój, Inżynieria Finansowa, powołanych do życia decyzją profesora Andrzeja Hermana, dziekana Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie. Wspólnymi wysiłkami pomysłodawcy i kierownika Studiów – dr. Alfreda Biecia oraz realizatora i sekretarza naukowego – mgr Pauliny Roszkowskiej, udało się stworzyć nową ofertę programową, której wartość stanowi połączenie wiedzy teoretycznej z zakresu inżynierii finansowej z ukazaniem możliwości aplikacyjnych prezentowanych rozwiązań.

Celem studiów jest dostarczenie nowoczesnej i praktycznej wiedzy na temat źródeł pozyskiwania środków finansowych na działalność gospodarczą i projekty rozwojowe. Przedstawione zostaną zasady działania poszczególnych obszarów rynków kapitałowych i sposoby korzystania z nich, w celu sfinansowania rozwoju firmy i utrzymania płynności. Program zakłada omówienie podstawowych czynników sukcesu w finansowaniu przedsięwzięć gospodarczych, różnych struktur i instrumentów finansowych wykorzystywanych do finansowania działalności.

Studia skierowane są przede wszystkim do prezesów i dyrektorów finansowych małych i średnich przedsiębiorstw, poszukujących nowych źródeł i planujących strategię finansowania rozwoju i szybkiego wzrostu firmy, ale także przedstawicieli kadry zarządzającej i wykonawczej dużych podmiotów

gospodarczych, korporacji; pracowników banków (opiekunów klienta, relationship menadżerów, doradców klienta korporacyjnego); specjalistów do spraw finansów, ekspertów finansowych; przedstawicieli samorządowych służb finansowych, firm konsultingowych, kancelarii prawnych, biur maklerskich i innych osób poszukujących nowej wiedzy, nowych partnerów i nowych możliwości oraz kontaktów rynkowych. Studia dedykowane są osobom posiadającym już pewną praktykę rynkową, ale także „świeżo upieczonym" absolwentom wyższych uczelni (również nieekonomicznych), zatrudnionym w departamentach finansowych, pragnącym specjalizować się w metodach, źródłach i strategiach pozyskiwania kapitału na rozwój.

Rozpoczęciu studiów towarzyszył wykład inauguracyjny, poprowadzony przez Andrzeja Klesyka, prezesa zarządu PZU S.A., który przedstawił kulisy zawierania porozumienia dotyczącego spółki przez siebie reprezentowanej. Na wstępie opowiedział historię i wyjaśnił kontekst konfliktu pomiędzy Ministerstwem Skarbu Państwa (MSP) i holenderską spółką Eureko BV, wskazał cele strategiczne obu stron i przybliżył przebieg działań negocjacyjnych. Zakończył nakreśleniem warunków porozumienia i przedstawieniem jego konsekwencji dla najbliższej przyszłości spółki.

Prawie dziesięć lat temu – w listopadzie 1999 r. Emil Wąsacz, minister skarbu, podpisał umowę o sprzedaży 30% akcji PZU konsorcjum dwóch firm: Eureko i BIG-Bank za 3,02 mld zł. Z tej puli 20% kupiła holenderska spółka, a 10% – polski bank, który po kilku latach odsprzedał swoje udziały Holendrom. Umowa przewidywała wejście PZU na giełdę w latach 2000–2001. Kiedy kolejna minister skarbu w rządzie AWS – Aldona Kamela-Sowińska – podpisała niekorzystny aneks do umowy, na podstawie którego Eureko miało nabyć kolejne 21% akcji po cenie ok. 115 złotych przy okazji giełdowego debiutu PZU, pojawił się problem. Już w rok po podpisaniu umowy rząd zaczął torpedować jej realizację (włącznie ze złożeniem wniosku o unieważnienie umowy prywatyzacyjnej). W kontaktach Skarbu Państwa i Eureko zaczął się okres braku merytorycznej współpracy, czego dowodem były burzliwe przebiegi kolejnych walnych zgromadzeń akcjonariuszy i brak zgody, co do koncepcji rozwojowej spółki.

W latach 2001 i 2005 władze spółki dwukrotnie składały prospekt emisyjny. Za każdym razem jednak pojawiały się problemy z IPO, wstrzymane w ostatnim etapie (m.in. z powodu zarzutu o sfałszowanie podpisu ówczesnego prezesa). W międzyczasie, Eureko nie widząc szans na realizację umowy prywatyzacyjnej, w lutym 2003 roku skierowało sprawę do Międzynarodowego Trybunału Arbitrażowego (MTA), który po dwóch latach jej badania orzekł, że Polska (a nie samo MSP) złamała prawo. (Eureko oszacowało poniesione straty na 35,6 mld złotych). W roku 2007 minister Paweł Szałamacha wystosował pismo wypowiadające umowę, co okazało się „strzałem samobójczym", gdyż tym samym oficjalnie przyznał, że taka umowa istnieje i że jest ważna.

Ostatecznie, w styczniu 2009 r. Eureko wezwało MSP do zawarcia ugody. Sytuacja spółki była w tym czasie bardzo trudna – odnotowanie ponad 2 mld euro straty, odejście prezesa, obniżony rating oraz konieczność dokapitalizowania (jedyne źródło kapitału to Rabobank – jeden z dwóch największych udziałowców Eureko), ale nie wpłynęło to na zmianę twardej pozycji negocjacyjnej. Holenderska firma, nie partycypując w bieżącym zarządzaniu PZU (posiadając jedynie swoich przedstawicieli w radzie nadzorczej), pilnie potrzebowała gotówki. Powstały ergo warunki dla nowej rundy negocjacji. Jednocześnie PZU miało dobrą sytuację finansową – znalazło się w posiadaniu ogromnej nadwyżki kapitału (ok. 10–16 mld złotych), przede wszystkim z powodu niewypłacania zysków z poprzednich lat (dywidendy za rok 2006, 2007 i 2008).

Racje obu stron należy rozpatrywać w kontekście ich celów strategicznych. MSP zależało na osiągnięciu ugody „poza budżetem" (tzn. poprzez czasowe „wypożyczenie" Holendrom akcji PZU należących do Skarbu Państwa tak, by mogli z nich uzyskać dywidendę), odzyskaniu kontroli korporacyjnej nad spółką oraz dezinwestycja Eureko. Druga strona, z kolei, dążyła do osiągnięcia kontroli nad PZU (w 51%). W tej sytuacji nie było realnych szans na osiągnięcie konsensusu. Sytuacja zmieniła się, gdy do negocjacji wprowadzono Rabobank (jako podmiot reprezentujący stronę holenderską) oraz PZU (w osobie Prezesa Klesyka), co początkowo – m.in. w celu uniknięcia spekulacji medialnych – trzymano w tajemnicy. Oczekiwania MSP skonfrontowano z oczekiwaniami PZU: utrzymaniem dobrej kondycji finansowej, rozwiązaniem konfliktu, IPO oraz traktowaniem równo wszystkich akcjonariuszy. Zdaniem prezesa Klesyka, Rabobank dążył natomiast do maksymalizacji wartości obecnego pakietu i „potwierdzenia wartości" PZU, do wypłaty dużej części gotówki w 2009 roku oraz zabezpieczenia transakcji.

Negocjacje okazały się skuteczne – konflikt rozwiązano przyjmując następujące warunki: stopniowe „wychodzenie" Eureko BV z PZU (podczas IPO – 15%, potem kontrolowane wyjście), całkowite zrzeczenie się roszczeń strony holenderskiej (włączając anulowanie arbitrażu), zmianę statutu i zasad ładu korporacyjnego PZU, IPO w roku 2010 oraz płatności wynikające z nieproporcjonalnego podziału zaliczki na poczet dywidendy (12,75 mld PLN) – użytkowanie akcji, nieproporcjonalnego podziału wartości przychodów z IPO i ograniczonego wpływu na cenę IPO i sprzedaż pakietu IPO.

Konsekwencją podjętych zobowiązań jest wypłata zaliczki na poczet dywidendy – 12 750 000 000 złotych (26. XI.2009) – największej dywidendy skumulowanej w historii Polski oraz zmiana statutu spółki (2. XII.2009). Na przełomie czerwca i lipca 2010 zaplanowano także debiut giełdowy PZU, który uznaje się za najbardziej skomplikowane IPO XXI wieku w Polsce, m.in. ze względu na istnienie mniejszościowych udziałowców, w tym instytucji finansowych (6 banków inwestycyjnych, np. JP Morgan, BRE Bank). Proces IPO ma przebiegać pod stałą kontrolą MSP, a po sprzedaży akcji przez Eureko w zarządzie PZU mają zasiadać tylko 3 osoby.

Wykład prezesa stał się przyczynkiem do burzliwej dyskusji, gdyż przedstawiona relacja była bogata w prywatne komentarze i doświadczenia prelegenta (np. na temat przebiegu posiedzenia Rady Nadzorczej, trwającej od godz. 19.00, 30 września do godz. 4.00 nad ranem, 1 października, czy starania o promesy kredytowe w celu wypłacenia kwoty dywidendy w gotówce). Przyszli studenci mieli szansę usłyszeć „z pierwszej ręki", jak odbywają się tak znaczące negocjacje oraz jakie trudności mogą towarzyszyć skomplikowanym transakcjom finansowania działalności przedsiębiorstw typu PZU.

***Paulina Roszkowska***

# CIEŃ RADY POLITYKI PIENIĘŻNEJ NA SGH

Kiedy na rynku trwają spekulacje odnośnie do zbliżającej się decyzji Rady Polityki Pieniężnej w SKN Finansów Międzynarodowych praca wre w najlepsze. Odpowiednie osoby przedstawiają analizy rynku pracy, kto inny – finansów publicznych. Jeszcze inni oceniają możliwości ożywienia gospodarczego w Unii Europejskiej albo roztrząsają najnowsze dane dotyczące funduszy inwestycyjnych. Tak właśnie wyglądają przygotowania do posiedzenia Gabinetu Cieni Rady Polityki Pieniężnej (GC RPP) – najstarszego i bodajże najbardziej znanego projektu Koła. Zapoczątkowany przez dr. hab. Cezarego Wójcika Gabinet Cieni od kilku już lat spotyka się na krótko przed posiedzeniem RPP, by w zaciszu korytarzy i sal SGH podjąć własną decyzję w sprawie poziomu stóp procentowych. Nie chodzi bynajmniej o przewidywanie posunięć polskich władz monetarnych, ale o niezależną działalność. Ideałem byłoby wręcz monitorowanie posunięć RPP, ale do tego trochę Gabinetowi Cieni jeszcze potrzeba…

W skład Gabinetu wchodzi ok. 10 osób, działających w ramach 5 tzw. sektorów, odpowiadających różnym aspektom sytuacji gospodarczej (np. sektor realny, rynków finansowych, zagraniczny itp.). Jeszcze przed spotkaniem, każdy członek przygotowuje informacje z zakresu sektora, który reprezentuje, a następnie umieszcza na stronie forum Koła tak, by inni zawczasu mogli zapoznać się z niezbędnymi informacjami.

Samo posiedzenie rozpoczyna się przypomnieniem najważniejszych z przygotowanych informacji, następnie jest czas na pytania, a po nim dyskusja na temat perspektyw rozwoju sytuacji gospodarczej oraz konsekwencji płynących stąd dla polityki pieniężnej. Na końcu spotkania przeprowadzane jest – jak w prawdziwej Radzie – głosowanie, określające decyzję Gabinetu. Zwieńczeniem pracy jest wydawany comiesięcznie raport – analogiczny z informacją po posiedzeniu RPP. Dokument jest następnie upubliczniany – można go znaleźć co miesiąc na ścianie z ulotkami obok punktu informacyjnego na parterze. Przez kilka lat działalności udało się także nawiązać kontakt z profesorami SGH czy też ze znanymi osobami ze świata finansów i biznesu, które co miesiąc także otrzymują informację o decyzjach podejmowanych przez studentów. Nieraz okazywało się, że działania Gabinetu są nie tylko śledzone, ale również komentowane przez profesjonalistów takich jak np. dr hab. Krzysztof Rybiński.

Tak właśnie wygląda „od kuchni" funkcjonowanie Gabinetu Cieni. Oczywiście oprócz samej satysfakcji z podejmowania decyzji udział w projekcie dostarcza mnóstwo frajdy i ciekawych doświadczeń. Za najciekawsze można uznać chyba dyskusje na każdym posiedzeniu. Nierzadko byli członkowie Gabinetu, absolwenci SGH i byli członkowie SKN przychodzili właśnie po to, żeby dowiedzieć się, co dzieje się w świecie, jakie bieżące wydarzenia mogą mieć największy wpływ na procesy gospodarcze czy też – aby wziąć udział w solidnej analizie obecnej sytuacji.

Ostatnimi czasy Gabinet opuściło zasłużone pokolenie członków SKN, którzy – chcąc kontynuować tradycje – założyli Instytut Studiów Ekonomiczno-Społecznych, ośrodek analityczny, który współpracuje z Kołem przy realizacji takich projektów jak właśnie GC RPP. Stanowi to bez wątpienia duże wsparcie w postaci przede wszystkim bardzo funkcjonalnej strony internetowej i forum dyskusyjnego – chyba niejedna organizacja studencka mogłaby pozazdrościć SKN FM tej internetowej „infrastruktury".

Ostatnimi czasy do dotychczasowego opiekuna i *spiritus movens* Koła – wspomnianego już dr. hab. Cezarego Wójcika – dołączył dr Michał Brzoza-Brzezina z Katedry Polityki Pieniężnej, który sam w przeszłości uczestniczył jako ekspert w pracach prawdziwej Rady Polityki Pieniężnej. Na ten rok zaplanowana jest także reaktywacja Sekcji Prognostycznej Koła, przygotowującej kwartalne prognozy polskiej gospodarki na potrzeby Gabinetu i nie tylko.

Co więcej można powiedzieć o naszym GC RPP? Na pewno to, że mimo dosyć długiej jak na przedsięwzięcie studenckie działalności, wciąż nie jesteśmy specjalnie znani wśród społeczności SGH. Niewątpliwie wynika to trochę ze specyfiki projektu – nacisk staramy się kłaść w pierwszym rzędzie na jakość naszych decyzji i analiz, a dopiero w dalszej kolejności na marketing i działania promocyjne. Ma to oczywiste dobre strony, ale także sporo minusów, wśród nich na pierwszym miejscu wymienić można, mówiąc kolokwialnie, brak rąk do pracy. Solidne przygotowanie spotkania wymaga zebrania wielu danych statystycznych, a następnie ich przeanalizowania i skomentowania (w formie informacji na stronie koła). To wszystko wymaga przede wszystkim czasu, którego zasoby – jak w wypadku większości studentów SGH są mocno ograniczone. Dlatego gorąco zapraszamy wszystkich zainteresowanych na nasze spotkania. Oczywiście liczba miejsc w Gabinecie jest, choćby z czysto praktycznych względów, ograniczona. Niemniej przygotowywanie informacji na spotkania, udział w dyskusjach, a może włączenie się w pracę powstającej Sekcji Modelowania, to z pewnością okazja do zdobycia nowych doświadczeń, pracy w świetnej atmosferze i last but not least – doskonała motywacja do poszerzania własnej wiedzy.

Będziemy także bardzo wdzięczni za zainteresowanie kadrze akademickiej. Zapraszamy państwa na naszą stronę internetową, gdzie można znaleźć wszystkie raporty z naszych posiedzeń. Czekamy na wszelkie komentarze dotyczące naszych decyzji, ich uzasadnienia, czy też całokształtu funkcjonowania naszego projektu.

***Marcin Jurek***
***przewodniczący Gabinetu Cieni RPP***
***strona Koła: www.sgh.waw.pl/sknfm/***

# WARSZAWSKA AKADEMICKA LIGA BOWLINGU

16 stycznia 2010 r. rusza VIII już edycja Warszawskiej Akademickiej Ligi Bowlingu – projektu organizowanego przez Niezależne Zrzeszenie Studentów Szkoły Głównej Handlowej.

WALB to wielki, amatorski turniej gry w kręgle, odbywający się w Atomica Bowling Center (Galeria Mokotów). Jest to propozycja dla studentów największych warszawskich uczelni, którzy walczą z rutyną i monotonią życia codziennego, dla których studia, to nie tylko nauka. Naszym celem jest aktywizacja sportowa żaków, ale przede wszystkim świetna zabawa oraz szeroko rozumiana integracja ludzi z różnych środowisk akademickich. Dążymy też do minimalizacji kosztów uczestnictwa w Lidze.

Zapisy od 7 grudnia 2009 roku. Warunkiem uczestnictwa jest skompletowanie 6-osobowej, koedukacyjnej drużyny oraz wpłacenie pełnej kwoty.

ZAPRASZAMY! FANTASTYCZNA ZABAWA ORAZ EMOCJE GWARANTOWANE!

Więcej informacji znajdziesz na stronie: http://bowling. nzssgh.pl

# 46 igrzyska sportowe studentów pierwszego roku studiów uczelni warszawskich

Jak co roku, 11 listopada, w dniu Święta Niepodległości, w obiektach Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, odbyły się zawody sportowe pod nazwą Varsoviada, organizowane przez AZS Środowisko Warszawa. Studenci pierwszego roku naszej Uczelni, trenowani przez pracowników CWFiS, uczestniczyli licznie w tych zawodach. Zawodnicy SGH startowali w następujących dyscyplinach:
– pływanie kobiet i mężczyzn – trener mgr Dariusz Polkowski
– piłka siatkowa kobiet – trener mgr Piotr Najmowicz
– piłka siatkowa mężczyzn – trener mgr Piotr Najmowicz
– piłka nożna mężczyzn – trener mgr Rafał Dianzenza
– biegi przełajowe – trener mgr Witold Dżoń
– ergometr wioślarski – samodzielne przygotowanie

**Nasze osiągnięcia:**
II miejsce – biegi przełajowe – Piotr Mielewczyk (I rok st. lic.)
III miejsce – ergometr wioślarski – Adam Czerniawski (I rok st. lic.)
III miejsce – drużyna piłki nożnej

W czasie tego Święta odbywa się co roku tzw. trójbój rektorski: strzelanie z łuku do tarczy, rzuty woreczkiem „pełnym kasy" do kieszeni studenta (manekin) oraz rzuty do kosza. W trójboju startować mogą nie tylko rektorzy, ale również prorektorzy i dziekani poszczególnych uczelni warszawskich, publicznych i niepublicznych. W tym roku naszą Uczelnię reprezentowała pani prodziekan studium magisterskiego dr Renata Pajewska-Kwaśny. Niestety, nie zajęła miejsca medalowego (12 osób startujących), ale została wyróżniona.

Doniosłą i bardzo ważną uroczystością w trakcie trwania zawodów jest ceremonia składania wieńców i wiązanek kwiatów pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego – założyciela Warszawskiej AWF, przez przedstawicieli Urzędu Miasta, kombatantów, znanych sportowców, przedstawicieli AZS oraz delegacji władz uczelni.

W tym roku, z okazji 91. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, kwiaty złożyła delegacja SGH w składzie: prorektor ds. dydaktyki i studentów prof. dr hab. Anna Karmańska, prodziekan Studium Magisterskiego – dr Renata Pajewska – Kwaśny, kierownik Centrum WFiS – mgr Anna Kęska, z-ca kierownika CWFiS – mgr Krzysztof Staniszewski

Na tegoroczną Varsoviadę przybyło wielu studentów, przedstawicieli AZS-SGH oraz pracowników CWFiS.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku znowu spotkamy się na tej wspaniałej imprezie.

*Anna Kęska*

Miesięcznik Stowarzyszenia Absolwentów SGH

# ABSOLWENT

www.sgh.waw.pl/absolwent/ numer 10/09, grudzień 2009

***Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,***
***przepełnionych spokojem, miłością i rodzinnym ciepłem***
***oraz szczęścia i pomyślności w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku***
***w imieniu Zarządu SA SGH***

***życzy Piotr Wachowiak***

## I Zjazd Uniwersytetów Trzeciego Wieku – ISO 9001 dla UTW SGH

W dniu 16 listopada br. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbył się I Zjazd Uniwersytetów Trzeciego Wieku, członków i sympatyków Ogólnopolskiego Porozumienia UTW, którego pomysłodawcą, założycielem i pierwszym koordynatorem jest UTW SGH. Zjazd odbywał się pod patronatem Prezydent m.st. Warszawy Pani Hanny Gronkiewicz-Waltz i był wspierany finansowo przez miasto.

Program Zjazdu składał się z dwóch bloków tematycznych. Pierwszy to standardy działania uniwersytetów trzeciego wieku. Ich żywiołowy rozwój ilościowy w Polsce (jest ich już ponad 250) nie zawsze idzie w parze z poziomem naukowym i jakością oferty programowej. Zwłaszcza te, które nie mają zaplecza naukowego uczelni lub pomocy ze strony jednostek samorządu terytorialnego, borykają się z licznymi trudnościami, wynajmem sal wykładowych, zapewnieniem wykładowców, instruktorów, lektorów, brakiem dostępu do pracowni komputerowych, językowych i innych.

Aby nie deprecjonować dostojnej nazwy „uniwersytet", a jednocześnie nie dawać powodów do protekcjonalnego, pobłażliwego, a tym bardziej lekceważącego traktowania, uniwersytety trzeciego wieku powinny zwrócić większą uwagę na swoją reputację i poziom świadczeń.

Za nazwą Uniwersytet Trzeciego Wieku muszą stać odpowiednie treści programowe i wartości, które będą budować autorytet UTW w społeczeństwie – to główna teza referatu programowego.

O standardach działania UTW mówiło się w środowisku uniwersyteckim od dawna, jednak nikomu nie udało się wprowadzić rozwiązań systemowych.

UTW SGH, jako lider Ogólnopolskiego Porozumienia UTW, podjął ten trudny temat, podchodząc do niego z należytą pokorą, bowiem ma świadomość skali trudności oraz długiej drogi do sukcesu. Uznał jednak, że należy podjąć próbę, bo każdy najmniejszy sukces w tym zakresie będzie „popychał" sprawę akredytacji UTW w dobrym kierunku.

Pozyskaliśmy dla tej sprawy wpływowych partnerów związanych ze środowiskiem UTW.

Propozycję I etapu standaryzacji jakości UTW pod nazwą „Samoakredytacja" przedstawili Pan Ryszard Kruk (Enterprise Investors) i Pani Aldona Gibalska (Fundacja dla Uniwersytetu Jagiellońskiego). Sprowadza się ona do ustalenia 4 minimalnych kryteriów, które w I etapie tego procesu powinny spełnić UTW, a mianowicie:

1. działać w oparciu o statut (w wypadku UTW posiadających osobowość prawną) lub regulamin (pozostałe UTW), określający zasady funkcjonowania, w tym tryb przyjmowania słuchaczy;
2. mieć podpisaną umowę o patronacie z uczelnią;
3. posiadać Radę Programową, w skład której wchodzi reprezentant uczelni;
4. dysponować planem zajęć dydaktycznych na dany rok (lub przynajmniej semestr) określającym tematykę i wykładowców.

W procedurze samoakredytacji każdy UTW może sam sprawdzić, czy spełnia powyższe kryteria, powiadamiając o tym administratora systemu. W oparciu o aktualizowaną stronę www.utw.pl, stworzona zostanie możliwość uzyskania potwierdzenia statusu samoakredytacji. Szczególnie warte podkreślenia jest hasło tego wystąpienia: „Nie eliminować, ale mobilizować i pomagać!".

Jeśli proces samoakredytacji będzie przebiegał sprawnie, Ogólnopolskie Porozumienie UTW rozpocznie kampanię na rzecz wdrażania Systemu Zarządzania Jakością wg normy ISO 9001. UTW SGH jeszcze w grudniu br. dokona samoakredytacji i niezwłocznie rozpocznie przygotowania logistyczne do procesu wdrażania SZJ.

Koncepcja „samoakredytacji" zyskała poparcie ze strony prof. Piotra Błędowskiego, który na Zjeździe reprezentował Polskie Towarzystwo Gerontologiczne. Uznał ją za pierwszy ważny etap standaryzacji jakości funkcjonowania UTW. Zadeklarował pomoc PTG w obsadzeniu specjalistami Rad Programowych UTW, które powinny powstać tam, gdzie ich jeszcze nie ma, jak również pomoc w zapewnieniu uniwersytetom wykładowców odpowiedniej klasy. Wyraził słowa uznania dla horyzontalnego celu Ogólnopolskiego Porozumienia UTW, jakim jest przygotowanie uniwersytetów do wdrażania Systemu Zarządzania Jakością wg normy ISO 9001:2008.

W drugiej części Zjazdu skupiono się na sprawach organizacyjnych, tj. wyborze koordynatora na rok 2010 oraz wypracowaniu strategii działania OP UTW.

Z braku odważnych do podjęcia tego niełatwego zadania, Koordynatorem Ogólnopolskiego Porozumienia UTW na 2010 rok został ponownie UTW SGH.

W programie działania na kolejny rok sformułowano kierunki, wśród których najważniejsze to: wszczęcie samoakredytacji UTW oraz organizacja szkoleń w zakresie metodyki i procedur prawnych zmierzających do uzyskania certyfikatu ISO 9001:2009.

Mamy świadomość, że temat ten będzie wymagał długiego procesu doskonalenia i promocji w środowisku uniwersyteckim, ale wykonaliśmy, co podkreślali eksperci biorący udział w Zjeździe, krok w dobrym kierunku. Udało się także zmobilizować ogromne środowisko uniwersyteckie (ponad 100 UTW akredytowanych na Zjeździe) do dyskusji i aktywnej postawy wobec tego procesu, jak również zainspirować podjęcie szerokiej debaty publicznej nt. standaryzacji jakości funkcjonowania uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce, a także pozyskać do współpracy instytucje opiniotwórcze i mające wpływ na procesy legislacyjne.

***Krystyna Lewkowicz***

# Grupy zagrożone bezrobociem na rynku pracy w Polsce

**Wprowadzenie**

Brak pracy, szukanie pracy i gotowość do jej podjęcia są cechami konstytutywnymi osoby bezrobotnej. W dużym stopniu postawy bezrobotnych na rynku pracy zależą od cech demograficznych, wizerunku społecznego osoby bezrobotnej i czasu pozostawania bez pracy.

Celem tego artykułu jest opisanie zachowań i najważniejszych uwarunkowań, które określają sytuację bezrobotnych na rynku pracy, ze względu na ich cechy demograficzne.

**Problem bezrobocia w Polsce**

Bezrobocie w Polsce charakteryzuje się dużym zróżnicowaniem regionalnym. Dodatkowo można wyróżnić cztery grupy, które w szczególny sposób są nim zagrożone: osoby młode oraz osoby w wieku niemobilnym, bezrobotni z niskim wykształceniem (podstawowym i zawodowym) oraz kobiety.

Zachowania bezrobotnych są więc uwarunkowane cechami demograficznymi, a w szczególności istotne są: wiek, płeć i wykształcenie.

Wraz z wiekiem zmieniają się zarówno cechy osób, jak też inne czynniki, które kształtują odmienną reakcję na utratę pracy, jej znajdywanie i umiejętności radzenia sobie z jej brakiem. Problem bezrobocia dla osób młodych nie jest dotkliwy, gdyż nie mają one problemów finansowych, rzadko identyfikują się z rolą zawodową i nie odczuwają negatywnych aspektów sytuacji bez pracy. Mówi się nawet o ich *miękkiej ścieżce do bezrobocia*[1]. Poczucie porażki, brak środków do życia, złe doświadczenia w przypadku tych osób są znacznie słabsze. Nie rodzą się w nich problemy emocjonalne i nie ulegają oni blokadzie chęci szukania pracy. Obraz ten wygląda inaczej, gdy weźmie się pod uwagę szereg innych zmiennych kształtujących środowisko osób młodych. Brak dochodów, bezrobocie rodziców, różne patologie rodzinne, konflikty, odziedziczony niski etos pracy utrudniają osobom młodym wejście na rynek pracy.

Bez względu na powyższe uwarunkowania, sytuacja braku zatrudnienia powoduje zawsze poważne konsekwencje. Jest to bowiem warunek do osiągnięcia planów i celów rozwojowych, związanych z założeniem rodziny, czy też rozwiązaniem problemów towarzyszących dojrzałości, zaś przewagą młodego wieku jest duża elastyczność, mobilność i odwaga. Dlatego stosunkowo najłatwiej jest tej grupie odnaleźć się w zaistniałej sytuacji.

Dla osób w średnim wieku utrata pracy jest równoznaczna z niemożnością realizacji zawodowej produktywności, jak również stwarza zagrożenie dla całej rodziny. Oznacza utratę dotychczasowej pozycji społecznej, prestiżu, możliwości kontaktów z innymi[2], uniemożliwia inwestowanie w wychowanie i kształcenie dzieci. Dodatkowe frustracje i obawy powstają w momencie niemożności spłaty zaciągniętych kredytów.

Wraz z wiekiem sytuacja bezrobotnych ulega pogorszeniu. Silnie odczuwana jest identyfikacja zawodowa, zmniejsza się skłonność do zmian i chęci przekwalifikowania. Zmieniają się więc zasoby ważne dla skutecznego radzenia sobie ze stresem związanym z brakiem pracy. Do tego obniża się kondycja psychiczna i fizyczna, dlatego prawdopodobieństwo znalezienia zatrudnienia maleje z upływem lat[3].

Omawiając zaś uwarunkowania postępowania bezrobotnych w zależności od płci, bierze się pod uwagę odmienne role i wymagania, jakie rynek pracy stawia przed kobietą i mężczyzną. Wskazuje się również na fakt, że decyzja podjęcia pracy zasadniczo jest uwarunkowana płcią. Kobiety inaczej niż mężczyźni odczuwają utratę pracy, gdyż częściej nie czują potrzeby jej szukania. Wpływ na to ma ich niskie zaangażowanie zawodowe oraz nagminne wykonywanie prac domowych. Niektóre z nich traktują tę aktywność na równi z płatną pracą zawodową. Szczególnie, jeśli angażują się w doskonalenie tych czynności i przypisują temu wysoką wartość. Dopiero więc podjęcie starań o pracę powoduje, że czują się bezrobotne. Mężczyzna z kolei postrzegany jest jako żywiciel rodziny. Jemu praca jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania w rodzinie, społeczeństwie. Jej brak potrafi zachwiać jego samoocenę. Odczucie porażki, bezcelowości wywołuje silny stres. Dlatego reakcja na bezrobocie jest dwojaka: albo strach i wycofanie się z normalnego trybu życia, czyli dalszego poszukiwania pracy, albo presja na szukanie i wzrost motywacji. Kobiety, które z różnych powodów decydują się na wyjście z zasobu biernych, mają znacznie mniejsze szanse na znalezienie pracy. Dodatkowo przyczynia się do tego dyskryminacja[4] pod względem płci. Ogranicza ona dostęp do miejsc pracy, często wiąże się z mniejszymi zarobkami lub gorszym stanowiskiem pracy. To z kolei wydłuża czas poszukiwań pracy, zniechęca do kontynuowania, a w konsekwencji prowadzi do ponownego wycofania się z zasobu bezrobocia. Podsumowując, należy stwierdzić, że kobiety mają utrudniony dostęp do ofert pracy i jednak jej brak nie jest odczuwalny w tak negatywny sposób jak w przypadku mężczyzn.

Ostatnią z omawianych cech demograficznych jest wykształcenie. Stanowi ono ważny predykat funkcjonowania w okresie bezrobocia. Przede wszystkim dlatego, że wiąże się z określonym profilem zawodowym i sytuacją na rynku pracy. Decyduje o możliwościach znalezienia zatrudnienia, ale też o skłonności do przekwalifikowania, zmiany miejsca zamieszkania lub zatrudnienia. Wpływa też na treść wykonywanej pracy, a więc na zakres obowiązków i narzędzi pomocnych w szukaniu pracy, a także na elastyczność intelektualną. Na ogół im wyższe wykształcenie, tym więcej uniwersalnych umiejętności, większy wybór ról zawodowych, możliwości przystosowania się do nowych warunków. Poza tym obserwowana jest duża gotowość do podjęcia zatrudnienia i szerszy repertuar metod poszukiwań. Lepsze wykształcenie to również większy wachlarz ofert pracy, proporcjonalnie lepsze możliwości finansowe, krótszy czas poszukiwań i mniejsze koszty starania się o zatrudnienie. To wszystko wpływa na mniejszy dyskomfort owej sytuacji. Pomocne przydaje się doświadczenie z wcześniej podejmowanych prac, które umożliwia dużą samodzielność i rozwój. Pozwala to bowiem na skuteczniejsze dojście do celu, czyli zdobycie nowego zatrudnienia. Dlatego dla osób lepiej wykształconych sytuacja pozostawania bez pracy nie przynosi tak poważnych konsekwencji i problemów, jak dla osób o niskich kwalifikacjach. Przeważnie dają one sobie lepiej radę i szybciej znajdują zatrudnienie. Z drugiej strony istotnym problemem jest zbytnia identyfikacja zawodowa, zazwyczaj bardzo silna u osób z wyższym wykształceniem. Stanowi ona poważną barierę psychologiczną paraliżującą elastyczność ich działań. Należy również pamiętać, że zdobycie wysokiego wykształcenia nie gwarantuje miejsc pracy, gdyż istotne są jeszcze inne czynniki związane z oso-

bowością lub charakterem danej osoby, które mogą sprzyjać lub uniemożliwiać znalezienie odpowiedniego wykształcenia.

**Podsumowanie**

Powyższa analiza pokazała jak istotne dla pracodawcy, jak i pracobiorcy są cechy demograficzne oraz w jaki sposób mogą wpłynąć na formę i skuteczność szukania pracy. Na wizerunek bezrobotnego, oprócz wymienionych czynników, olbrzymi wpływ ma otoczenie. Wyraźnie dominują dwie postawy wobec bezrobocia. Z jednej strony jest to jawna niechęć do tych, co wyłudzają zasiłki, żyją na koszt państwa, którzy stają się bezrobotnymi z ulgą i radością[5]. Z drugiej zaś można spotkać postawę współczucia wobec ich ciężkiej sytuacji materialnej lub ogólnie życiowej.

Wszystkie opisane cechy niewątpliwie mają wpływ na postawy bezrobotnych, ale nie gwarantują sukcesu lub porażki na rynku pracy.

***Renata Wojciechowska***

---

[1] *G. Kranas, Organizacja, praca, bezrobocie, Wydawnictwa UW, Warszawa 1999, s. 14.*

[2] *Zła sytuacja finansowa bezrobotnych wpływa na ich izolację od otoczenia, gdyż obowiązuje pewna norma wzajemności. M. Kabaj, G. Koptas, Bezrobocie długookresowe, Zeszyt 2, Studia i Materiały IPiSS, Warszawa 1995, s. 110.*

[3] *G. Kranas, op. cit., s. 34.*

[4] *Dyskryminacja jest związana z uprzedzeniami pracodawcy, ujęciem w sposób ogólny cech reprezentujących dane grupy (dyskryminacja statystyczna), jak również może wynikać z siły rynkowej. Oznacza to, że na wysokość zatrudnienia i płac decydujący wpływ mają również czynniki pozaekonomiczne. M. Socha, U. Sztanderska, Strukturalne podstawy bezrobocia w Polsce, PWN, Warszawa 2000, s. 36.*

[5] *M. Kłosiński, Semantyczna analiza pojęć „bezrobocie" i „bezrobotny" w wypowiedziach prasowych, „Kultura i Społeczeństwo" nr 3, Warszawa 1994, s. 151-162.*

---

# Wspomnienie o Tadeuszu Reindlu

22 października br. odszedł z naszego grona serdeczny kolega Tadeusz Reindl. Znajomość z Nim rozpoczęła się 1945 w roku na pierwszym roku studiów w nowo uruchomionej w ruinach powstańczej Warszawy Szkole Głównej Handlowej, w jednym z jej ocalałych budynków przy ulicy Rakowieckiej.

Tadeusz Reindl urodził się 15 sierpnia 1922 r. w Warszawie, gdzie następnie ukończył gimnazjum im. Wojciecha Górskiego. Już w latach szkolnych wykazywał niezwykłe zainteresowanie sportem. I chociaż w rozwoju zainteresowań sportowych i kariery pływackiej przeszkodził Mu wybuch wojny, to sport stał się Jego pasją. Doceniał w sporcie czynnik wychowawczy, wpływający na kształtowanie osobowości, cech charakteru, nawyków i różnych innych wartości dla młodzieży. Dlatego też swoim zaangażowaniem z niezwykłą energią i pasją zapalał młodzież akademicką do zainteresowania się sportem i czynnego uprawiania jego różnych dyscyplin. Realizował te cele przez czynny udział w działalności Akademickiego Związku Sportowego. Był jego współtwórcą i miał duże zasługi w zakresie integracji i rozwoju sportu wśród młodzieży. Tadeusz działał w warszawskim oddziale AZS długie lata. W ostatnich latach był aktywnym działaczem Koła Seniora.

Piękną kartę pozostawił również w działalności Polskiej YMCA. W czasie pogrzebu żegnały go szerokie rzesze przyjaciół i współpracowników nie tylko z Polskiej YMCA, ale również przedstawiciele władz europejskiej YMCA, gdzie był również wybitnym działaczem. Wspominano jego liczne i ciekawe anegdoty z czasów Imciarza przedwojennego, ale również z okresu tuż po wojnie, kiedy przynależność do YMCA była deklaracją umiłowania wolności i szlachetności. W latach 90. ubiegłego stulecia Tadeusz Reindl był najaktywniejszym działaczem nowo reaktywowanej Polskiej YMCA. Pragnął jednak, aby obok zachowania wierności dawnym szlachetnym tradycjom, stała się ona organizacją otwartą na nowe rozwiązania i pomysły, była nowoczesną i właściwie zarządzaną. Postulował nawet, aby w tym zakresie Polska YMCA miała wpływ na kształt YMCA europejskiej. Był niestrudzonym działaczem władz krajowych i Ogniska Polskiej YMCA, przez wiele lat angażując się w aktywną pracę społeczną. W uznaniu Jego zasług otrzymał tytuł Członka Honorowego Polska YMCA i Długoletniego Członka Rady Krajowej i władz Ogniska Polska YMCA w Warszawie.

W obliczu wybuchu wojny we wrześniu 1939 r., stosownie do swoich patriotycznych zasad, nie pozostał bierny. Został żołnierzem Armii Krajowej. Z chwilą wybuchu Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 r. zgłosił ochotniczo swój udział i walczył w szeregach batalionu „Kiliński". W czasie walk został dwukrotnie ranny. W obu przypadkach nie wycofał się z dalszej walki.

W latach powojennych był współorganizatorem Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, niestrudzonym propagatorem idei wzornictwa i autorem licznych publikacji oraz audycji na ten temat. Kilkakrotnie pełnił funkcję wicedyrektora Instytutu.

Dla nas, kolegów z okresu wspólnych studiów pierwszego powojennego rocznika Szkoły Głównej Handlowej, Tadeusz był wspaniałym kolegą, życzliwym i bezinteresownym przyjacielem, na którego zawsze można było liczyć. Emanował wewnętrzną radością życia, siłą twórczych działań, a przede wszystkim posiadał niezwykły dar – wspaniałą osobowość. Wszędzie gdziekolwiek się znalazł, w każdym środowisku swoim urokiem potrafił zjednać sobie ludzi, łączyły Go z nimi niezwykle serdeczne i przyjacielskie stosunki. Cechowała Go wysoka kultura osobista, szacunek dla wartości i doskonałe maniery. Był człowiekiem z klasą.

Tadeusz mimo niezwykłej żywotności był człowiekiem skromnym i nigdy nie zabiegał o zaszczyty. Mimo to za swoje zasługi otrzymał następujące odznaczenia: Krzyż Kawalerski i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Partyzancki, Medal za Warszawę 1939-1945.

W ostatnim okresie swego życia dzielnie walczył z ciężką chorobą. Do końca zachował swoją aktywność i pogodę ducha. Jeszcze kilka miesięcy temu tańczyliśmy wspólnie do białego rana na wspaniałym balu zorganizowanym w gmachu Politechniki Warszawskiej z okazji jubileuszu stulecia Akademickiego Związku Sportowego.

***W imieniu koleżanek i kolegów***
***Hanna Spasińska-Witkowska***

# *Innowacyjność Polski na tle krajów UE w oparciu o European Innovation Scoreboard 2008 (EIS 2008)*

Czym jest EIS? European Innovation Scoreboard to roczny raport opracowywany od 2000 r. przez Komisję Europejską lub na jej zlecenie. Zawiera on zestawienie podstawowych wskaźników innowacyjnych poszczególnych krajów Unii Europejskiej, a także Stanów Zjednoczonych, Japonii, Szwajcarii, Norwegii, Chorwacji, Islandii i Turcji.

W najnowszej publikacji EIS 2008 kraje członkowskie są przyporządkowane do jednej z czterech grup określającej dokonania z zakresu innowacyjności. Kwalifikacja krajów do poszczególnych grup odbywa się na podstawie wyników obliczeń Sumarycznego Wskaźnika Innowacji (SII)[1]. Do grupy pierwszej, określanej jako liderzy innowacji (*innovation leaders*), zostały zaliczone: Szwecja, Finlandia, Niemcy, Dania i Wielka Brytania. Drugą grupę tworzą tzw. zwolennicy innowacji (*innovation followers*): Austria, Irlandia, Luksemburg, Belgia, Francja i Holandia. W skład grupy trzeciej wchodzą kraje określone jako umiarkowani innowatorzy (*moderate innovators*): Cypr, Estonia, Słowenia, Czechy, Hiszpania, Portugalia, Grecja i Włochy. Ostatnią, czwartą grupę, reprezentują tzw. kraje doganiające (*catching-up countries*): Malta, Węgry, Słowacja, Polska, Litwa, Rumunia, Łotwa i Bułgaria. Kraje znajdujące się w grupie liderów innowacji osiągnęły wartość wskaźnika na poziomie od 0,547 (Wielka Brytania) do 0,637 (Szwecja). Do grupy drugiej weszły kraje o wartości wskaźnika od 0,484 (Holandia) do 0,534 (Austria). Wartość wskaźnika przeciętnego dla całej UE-27 wyniosła 0,475. W grupie krajów charakteryzujących się innowacyjnością niższą od przeciętnej znalazły się kraje określane jako umiarkowani innowatorzy, których poziom wskaźnika kształtował się na poziomie od 0,354 (Włochy) do 0,471 (Cypr). Najniższą wartość wskaźnika notowały tzw. kraje doganiające – od 0,221 (Bułgaria) do 0,329 (Malta). Polska, podobnie jak w zeszłym roku, zajęła 23 miejsce wśród 27 krajów UE z wartością wskaźnika 0,305.

Analiza poszczególnych grup w latach 2002-2007 r. prowadzi do stwierdzenia, że ich skład nie zmieniał się, co może świadczyć o powolności bądź trudnościach w znaczącej poprawie innowacyjności. W 2008 r. nastąpiła niewielka zmiana – Grecja i Portugalia, z grupy krajów doganiających, awansowały do grupy trzeciej, określanej mianem umiarkowanych innowatorów. Martwi jednak fakt, iż od 6 lat nie nastąpiły zmiany w grupach najbardziej innowacyjnych, będących powyżej poziomu przeciętnej dla Unii Europejskiej. Nasuwa się pytanie, czy awans do wyższej grupy jest osiągalny? Obserwując zmiany wartości wskaźnika SII dla poszczególnych krajów członkowskich, można prognozować, że w ciągu najbliższych 2 lat dużą szansę przejścia z grupy trzeciej do drugiej ma Cypr. W 2008 r. wartość wskaźnika SII dla tego kraju wynosiła niewiele mniej niż przeciętna dla całej UE (0,475), a jego tempo wzrostu – z 0,37 w 2004 r. do 0,471 w 2008 r. – daje możliwość szybkiego wejścia do grupy zwolenników innowacji. Również Austria z dotychczasowym tempem wzrostu wskaźnika SII (z 0,48 w 2004 r. do 0,534 w 2008 r.) w ciągu najbliższych 2 lat powinna znaleźć się w grupie liderów innowacji. Oby tylko poszerzyła grono najlepszych innowatorów w Europie, a nie zamieniła się miejscem z Wielką Brytanią, której wskaźnik SII maleje (z 0,556 w 2007 r. do 0,547 w 2008 r.).

Polska na tle innych krajów członkowskich osiąga słabe wyniki w dziedzinie innowacyjności. Spośród 9 krajów wstępujących z nami w struktury UE jedynie Litwa i Łotwa notuje niższy poziom wskaźnika SII. Pozostałe 7 państw, a w szczególności liderzy: Cypr (0,471), Estonia (0,454), Słowenia (0,446) i Czechy (0,404) wypracowały znaczną przewagę w stosunku do Polski (0,305). Wnikliwa analiza poszczególnych wskaźników poziomu innowacyjności oraz ich zależności prowadzi do stwierdzenia, że innowacyjność w Polsce jest słaba i nierówna. Jedynie wskaźniki: absolwenci nauk ścisłych i technicznych oraz społecznych i humanistycznych, osoby, które ukończyły edukację co najmniej na poziomie szkoły średniej, wydatki przedsiębiorstw na B+R, wydatki na innowacje nie związane z pracami B+R, eksport wyrobów średniowysokiej i wysokiej techniki w eksporcie ogółem oraz zmniejszenie zużycia materiałów i energii w przedsiębiorstwach są na poziomie wyższym lub równym w stosunku do średniej UE. Polska w pozostałych 23 wskaźnikach osiąga poziom poniżej średniej UE. Wśród 29 miar branych pod uwagę przy wyliczaniu wskaźnika SII w 2008 r. w stosunku do 2007 r. nastąpiła poprawa 4 pozycji: osoby w kształceniu ustawicznym z 4,7 do 5,1, kapitał ryzyka z 0,001 do 0,017, innowacje wprowadzane w małych i średnich przedsiębiorstwach z 13,8 do 17,2, nowe wspólnotowe znaki towarowe z 24,7 do 33,2. Należy jednak zaznaczyć, że pomimo wzrostu w 2008 r. wszystkie z wymienionych wskaźników kształtują się na poziomie niższym od średniej UE. Wysokie tempo wzrostu wskaźnika SII nie gwarantuje szybkiego awansu Polski z grupy krajów doganiających. Brak jest odpowiednich działań zarówno na szczeblu rządowym, jak i samorządowych wspierających innowacyjne postawy. Osiągnięcie wskaźnika na poziomie średniej UE zajmie Polsce co najmniej 15 lat.

***Joanna Cecelak***

[1] *Summary Innovation Index to złożony wskaźnik innowacyjności, którego wartość kształtuje się w przedziale od 0 do 1. W raporcie EIS 2008 wyliczany jako uśrednienie 29 miar.*

***Autorka jest absolwentką studiów doktoranckich w Kolegium Zarządzania i Finansów SGH. Rozprawa doktorska obejmuje zagadnienia związane z innowacyjnością małych i średnich przedsiębiorstw, kapitałem podwyższonego ryzyka, funduszami venture capital/private equity, business angels. Zawodowo zajmuje się pozyskiwaniem funduszy europejskich i dotacji.***

**ABSOLWENT**
**Miesięcznik Stowarzyszenia Absolwentów SGH**

**redaktor naczelny**
Piotr Wachowiak

**redaktor prowadzący**
Anna Matysiak
tel. 22 564 98 36
e-mail: swsgh@sgh.waw.pl

**zespół redakcyjny**
Krystyna Lewkowicz
Bartosz Majewski
Olga Biaduń

**Adres redakcji**
Stowarzyszenie Absolwentów SGH
„Absolwent"
al. Niepodległości 162, pok. 133
02-554 Warszawa

## Drzwi do Twojej kariery

W Deloitte kierujemy się prostą zasadą - nasze drzwi są zawsze otwarte. Czekamy na Ciebie, Twoją energię, pomysły i zapał.
To Twoja kariera. Co z nią zrobisz?
Wykonaj krok naprzód: www.deloitte.com/pl/kariera

Deloitte.

© 2009 Deloitte Polska

**Take the opportunity to become a marketing brand manager in a unique international marketing competition and imagine a new product line for an existing L'Oréal brand.**

### What's in it for you?

- an international challenge
- design your own range of products
- work with a global advertising agency
- present your strategy to global marketing executives
- share a fun team experience
- meet students from all over the world
- travel to Paris
- get to know L'Oréal better

### The Prizes

For the 3 best teams, a voucher for a team trip to the destination of their choice:

10.000 € for the winning team
5.000 € for the 2nd team
2.500 € for the 3rd team

L'ORÉAL BRANDSTORM 2010

DIESEL

REGISTER YOUR TEAM NOW!
brandstorm.loreal.com

L'ORÉAL
WORLD LEADER IN BEAUTY PRODUCTS

18e INTERNATIONAL MARKETING AWARD